Dzisiejszy numer zawiera 32 strony, a mianowicie: 16 stron „Ilustr. Republiki" 12 stron „Nowej Panoramy" oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok | ŁÓDŹ NIEDZIELA 20 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | № 143

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36-43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14

Nie wolno handlować dolarami!

Tylko Bank Polski i banki dewizowe mają prawo nabywania i sprzedaży walut obcych.—Tekst urzędowy odnośnego rozporządzenia powołuje się na cały szereg przepisów z minionych dni...

Warszawski koresponednt handlowy (W) „Il. Republiki" telefonuje:

Wczorajszy „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z 18 grudnia 1925 r. w sprawie ergulowania obrotu walutami zagranicznemi. Na podstawie ustawy z dnia 2 marca 1923 r. w przedmiocie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzenia obrotu pieniężnego w kraju i z zagranicą oraz obrotu obcemi walutami, (Dz. U. R. Nr. 25 poz. 154) ze zmianami wprowadzonemi ustawą z dnia 31 marca 1925 r. (Dz. U. R. Nr. 32, poz. 225) zarządza się co nastepuje:

§ 1. Kupno i sprzedaż walut zagranicznych dozwolone są tylko na zasadach wynikających z następujących artykułów:

§ 2. Bank Polski i banki dewizowe są upoważnione:

a) do kupowania walut zagranicznych;

b) do sprzedawania tych walut Bankowi polskiemu lub bankom dewizowym.

Sprzedaż innym osobom dozwolona jest tylko w tych wypadkach, w których w myśl § 4 rozporzadzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 27 maja 1925 r. (Dz. U. R. Nr. 57, poz. 408) dozwolone jest przekazywanie walut zagranicznych.

§ 3. Minister skarbu może udzielić przedsiębiorstwom bankowym nienależącym do wymienionych w § 2 zezwolenia na kupowanie walut zagranicznych od osób nie mających uprawnień banku dewizowego z tem ograniczeniem, iż waluty te mogą być sprzedawane tylko Bankowi polskiemu lub jednemu z banków dewizowych.

§ 4. Osoby nabywające waluty zagraniczne na zasadzie § 2 w wypadkach określonych w § 4 rozporządzenia z dnia 27 maja 1925 r. (Dz. U. R. Nr. 57 poz. 408) są uprawnione do przekazywania tychże walut na mocy dowodów. które służyły przy ich kupnie, o ile przekazywanie odbywa się przez ten bank, który waluty sprzedał.

Jeżeli przekazywanie ma się odbyć przez inną instytucje bankową należy spełnić wszystkie warunki potrzebne dla przekazywania walut zagranicznych w myśl obowiązujących przepisów.

§ 5. Osoby, nie posiadające praw banków dewizowych waluty zagraniczne mogą kupować tylko w Banku polskim i tylko w bankach dewizowych (§ 2), a sprzedawać tylko Bankowi polskiemu, bankom dewizowym lub przedstawicielom banków, uprawnionych w myśl § 3 niniejszego rozporządzenia.

§ 6. Przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia pociąga za sobą dla banków następstwa przewidziane w § 44 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. Dz. U. R. Nr. 104, poz. 1018), a w stosunku do innych, kary przewidziane w ustawie z dnia 2 marca 1923 r. (Dz. U. R. Nr. 25, poz. 154) ze zmianami wprowadzonemi przez ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. Nr. 62, poz. 459) i z dnia 29 marca 1924 r. (Dz. U. R. Nr. 29, poz. 285).

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister skarbu
J. ZDZIECHOWSKI.
Minister sprawiedliwości
Dr. PIECHOCKI.

Prowokatorzy we Lwowie

chcieli wywołać krwawe zamieszki.

Energiczna postawa policji położyła kres wystąpieniom zbrodniczych czynników.

Tłum nosił na rękach Pasternakównę i wołał: „Niech żyje Kajdan!".

Lwowski korespondent nasz telefonuje:

Wczorajsze „Słowo Polskie" i „Gazeta Codzienna" wydały odezwy przeciw sądowi przysięgłych i przeciw uwolnieniu Steigera oraz przeciw tym przysięgłym, którzy głosowali za uwolnieniem Steigera. Również wydane zostały ulotki, nawołujace do czynnego wystąpienia przeciw żydom.

Na interwencję posłów żydowskich, policja obstawiła mieszkania posłów, mieszkanie Steigera, redakcję „Chwili", obrońców i przysięgłych.

O godz. 7-ej wieczorem zebrał się tłum na placu Fredry, gdzie przemawiał syn redaktora „Gazety Codziennej" Tumen.

Po przemówieniu uformował się pochód, który udał się do mieszkań obrońców: dr. Greka i Löwensteina, gdzie powybijano szyby.

W powrotnej drodze tłum wybił szyby w kawiarni „Warszawa" i udał się do domu, gdzie mieszka Steiger.

Policja jednak obstawiła jego mieszkanie i nikogo nie dopuściła.

Awantury uliczne trwały do późnego wieczora. O godz. 9-ej tłum wdarł się do kina „Apollo", które jest własnością sędziego przysięgłego Borowskiego i obrzucił obecnych kamieniami.

Na ulicy Legjonów TŁUM NOSIŁ PASTERNAKÓWNĘ NA RĘKACH, krzycząc: — Niech żyje Kajdan! niech żyje Łukomski!

Pogotowie opatrzyło kilkunastu rannych.

Zamach na drukarnię w Katowicach.

Cwierć kilograma perditu w lokalu „Kattowitzer Zeitung"

Katowice, 19 grudnia.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 8.15, w drukarni „Katowizer Zeitung", mieszczącej się przy ul. Młynarskiej naprzeciw komisarjatu pierwszego, miała miejsce silna eksplozja dynamitowa.

Huk detonacji rozległ się po całem mieście. W domu, gdzie mieści się drukarnia, wyleciały wszystkie szyby, oraz klatka schodowa uległa silnemu uszkodzeniu.

Jak stwierdzono, eksplozja nastąpiła w jednym z pokoi drukarnianych na parterze. Z siły wybuchu w toku śledztwa stwierdzono, że eksplodowało około jednej czwartej kilograma perditu. Śledztwo jak dotychczas ujawniło, że ostatnim wyszedł z drukarni jakiś gruby pracownik drukarski o godzinie 8.10. W pięć minut później nastąpił wybuch.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Sucha Ameryka

zostanie nieco zwilżona.

Paryż, 19 grudnia.

Agencja Wschodnia.

„L'Information" donosi z Nowego Yorku, że kongres Stanów Zjednoczonych wypowiedział się za reformą ustawy o użyciu alkoholu w Stanach Zjednoczonych.

CO SŁYCHAĆ NA DWORZE?

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: zachmurzenie przeważnie duże (z przejaśnieniami), odwilż, deszcz, lub deszcz ze śniegiem na wschodzie; stałe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Rokowania niemiecko-rosyjskie

A Ford dostaje od Moskwy wielkie zamówienia.

Berlin, 19 grudnia.

Agencja Wschodnia

Cziczerin odbył dzisiaj dłuższą konferencję ze Stresemannem. Wyniki obrad trzymane są w tajemnicy.

W Berlinie bawi, ze względu na pobyt Cziczerina, ambasador sowiecki w Paryżu, Rakowskij.

Dziś przybyła tu również posełka S. S. S. R. w Oslo pani Kołłątatjowa.

Londyn, 19 grudnia.

Z Nowego Jorku donoszą, że „The Fordson Company" otrzymała od Rosji sowieckiej zamówienie na dostawę 10 tysięcy traktorów „Fordsona" z pełnem wyekwipowaniem. Traktory nabyte zostały za sumę 6 miljonów dolarów.

Zamówienie dostarczone ma być w styczniu roku przyszłego do portów rosyjskich: Odessy i Noworosyjska, dla zastosowania ich przy robotach wiosennych na roli.

Mrozy w Jugosławji.

Temperatura spadła do minus 27 stopni.

Białogród, 19 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gwałtowne mrozy nawiedziły całe królestwo S.H.S. Temperatura wynosiła w dniu wczorajszym w Sarajewie 27 stopni, w Kragujewaczu 24, w Niszu 15, w Białogrodzie 15. Na wielu linjach kolejowych potworzyły się zwały śnieżne nawet na głównej linji Białogród — Zagrzeb masy śniegu uniemożliwiły przez dwie godziny komunikację. Wiele pociągów utknęło w drodze, inne przybyły ze znacznem opóźnieniem do swych miejsc przeznaczenia.

Stan oblężenia w Niemczech.

Rząd niemiecki zastanawia się nad kwestją ogłoszenia stanu tego ze względu na groźbę rozruchów głodowych.

Policja niemiecka, zdaniem rzeczoznawcy, nie zasługuje na zaufanie.

Berlin, 19 grudnia.

W związku z zaostrzeniem się kryzysu gospodarczego mówiono tu od kilku dni w różnych kołach o możliwości ogłoszenia w Niemczech stanu oblężenia. Na jednym z ostatnich posiedzeń Reichstagu wspomniał o tem deputowany komunista Stoecker. Wczoraj organ, stojący blisko kół komunistycznych „Die Welt am Abend", doniósł, że projekt ogłoszenia stanu oblężenia jest opracowywany w ministerstwie Reichswehry.

Dzisiaj „Vossische Ztg." pisze:

W Berlinie krążą pogłoski, że w kompetentnych urzędach rozważana jest sprawa stanu oblężenia, w CELU UPRZEDZENIA WYBUCHU ROZRUCHÓW, GROŻĄCYCH NA SKUTEK DROŻYZNY I BEZROBOCIA.

Jedno z pism lewicowych podało wczoraj, że szef oddziału politycznego ministerstwa Reichswehry, major Schleicher, odbył na ten temat narady z przedstawicielami zainteresowanych resortów. Major Schleicher miał przytem zwrócił uwagę na to, że w razie rozruchów policja nie rozporządza wystarczającymi siłami i nie zasługuje na całkowite zaufanie.

Stwierdzić należy, że powyższe pogłoski są conajmniej przesadzone.

O ile wiadomo fakty przedstawiają się w sposób następujący: W ministerstwie spraw wewnętrznych, na czele którego stoi obecnie minister Reichswehry, była w rzeczy samej rozważana sprawa ogłoszenia stanu oblężenia na wypadek rozruchów. Ministerstwo spraw wewnętrznych odbyło z inicjatywy komisarza Rzeszy do spraw bezpieczeństwa publicznego, pułkownika Künzera, naradę w tym przedmiecie z rządami poszczególnych krajów związkowych Niemiec. Rząd pruski zajął na tych konferencjach wyraźnie

negatywne stanowisko.

Na skutek tego ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy porzuciło na razie swój plan.

Zapomogi dla bezrobotnych w Niemczech

podwyższono o 20 procent.

Spec. sł. telegraf. „Il Republiki".

Berlin, 19 grudnia.

Parlament niemiecki uchwalił nowelę do ustawy o zapomogach dla bezrobotnych, w myśl której wszelkie zasiłki zostają podwyższone o 20 proc. od 14-go grudnia wstecz z ważnością do 14-go maja.

Berlin, 19 grudnia.

Agencja Wolffa donosi, że w czasie od 16 do 30 listopada, liczba pobierających całkowite zapomogi wzrosła o 41 procent.

Mała ententa

znów rozpoczyna czułe obrady.

Białogród, 19 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Jak donosi „Nowosti" program spotkania ministrów spraw zagranicznych małej ententy, które nastąpi dnia 14-go stycznia 1926 r. w Raguzie obejmuje następujące punkty:

1) stosunek do Austrji; 2) kwestja dynastji na Węgrzech; 3) kwestje paktu bezpieczeństwa; 4) stosunek do Rosji sowieckiej; 5) sprawa żeglugi na Dunaju; 6) kwestja rozszerzenia małej ententy; 7) kwestja rozbrojenia.

Widzenie na odległość

Nowe odkrycie francuskiego inżyniera.

Paryż, 19 grudnia.

„Petit Parisien" podaje, że francuski wynalazca Belin, znalazł sposób rozwiązania problematu telewizji i że dokonał publicznych doświadczeń ze swym aparatem.

Patrjotyzm praktyczny.

Przemysłowcy francuscy ofiarowali państwu gwarancje majątkowe.

Paryż, 19 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Komentarze prasy odzwierciadlającej niezwykle dodatnie wrażenie, jakie wywołała we Francji inicjatywa przemysłowców ogręgów północnych Francji, którzy ofiarowali państwu gwarancje, mogące przyczynić się do naprawienia sytuacji walutowej. Dzienniki podkreślają, że wytwórczość przemysłowa stanowi piątą część całej wytwórczości francuskiej. Prasa nie wątpi, że cały przemysł kraju pójdzie za przykładem przemysłowców okręgów północnych.

LIKWIDACJA OKUPACJI.

Paryż, 19 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Le Matin" donosi z Strassburga, że międzysojusznicza komisja kontrolna, która działała w Krlsruhe od 1918 roku została zniesiona.

Starcie z policją w Warszawie.

Interpelacja klubu pracy z powodu manifestacji bezrobotnych.

Do laski marszałkowskiej wpłynęła interpelacja sejmowego klubu pracy do p. ministra spraw wewnętrznych „w sprawie karygodnego zachowania się niektórych funkcjonarjuszów policji państwowej przy rozpędzaniu manifestacji bezrobotnych". Interpelacja brzmi: „W dniu dzisiejszym, 17 grudnia 1925 r. rzesza bezrobotnych, którym czynniki urzędowe zapowiadają, że dostaną produkty żywnościowe, zebrała się przy ul. Ciepłej nr. 20 przy P.U.P.P., domagając się „pracy i chleba". Tłum ten, doprowadzony do rozpaczy, zachowywał się jednak względnie spokojnie.

Wtedy komisarz pol. państw. VII komisarjatu, Schwarz oraz podkomisarz Adamkowski, rozkazawszy oddziałowi policji zaatakować tłum z nasadzonymi bagnetami, sami rzucili się pierwsi w tłum, bijąc szablami bezbronnych naoślep. Dawała się jednak zauważyć pewna metoda, zwiększająca zamieszanie przez policję. Tak np. wobec bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy na odgłos bójki wylegli przed swoim lokalem, zastosowano taki system, że chciano ich wepchnąć w tłum, stawiając przed drzwiami ich lokalu policjanta dla niedopuszczenia ich z powrotem, a policja tłum pędzony otoczyła i rozpraszała, stosując bicie.

W ten sposób ranny został np. w rękę robotnik Koliński Jan, Węgierska 9, Szulc Tadeusz, Spokojna 9, w obecności Tyla Konstantego, Spokojna 9. Za samo wstawianie się wobec policji, by nie biła byli aresztowani pracownicy umysłowi Grąbczewski Juljan, p. Piątkowska Alfreda i Przedlecki Józef za zapytanie o nazwiska aresztowanych demonstrantów.

Wszelkie tego rodzaju fakty, a w szczególności takie, jak bicie szablą bezbronnego tłumu przez komisarzy Schwarza i Adamkowskiego, dowodzą, że niektórzy funkcjonarjusze pol. państw tracą nerwy przy pełnieniu obowiązków i sami przyczyniają się do wzmożenia niepokoju, oburzenia na władzę oraz siania paniki, co w chwili, wymagającej szczególnego spokoju w kraju, jest wysoce niepożądane, a przytem przeczy podstawowym elementom humanitaryzmu.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują:

1) Czy fakta powyższe co do zachowania się niektórych funkcjonarjuszów pol. państw., a w szczególności komisarzy Schwarza i Adamkowskiego, są panu ministrowi wiadome?

2) Co pan minister zamierza uczynić dla ukarania należytego winnych oraz zapobieżenia na przyszłość podobnemu zachowaniu się wyższych funkcjonarjuszów policji państwowej?"

Manifestacje w stolicy.

Warsz. kor. „Il. Republiki" telef.:

Wczoraj przed południem tłum z kilkuset osób uszeregowanych w rzędy, usiłował manifestować w różnych punktach miasta, m. in. przed prezydjum rady ministrów. Władze policyjne zarządziły rozwiązanie pochodu.

Przy ukazaniu się oddziału policji, tłum rozproszył się w bezładnej ucieczce, siejąc zamęt na przyległych ulicach.

Prowodyrzy tłumu, wyzyskując ciężki stan bezrobocia, niewątpliwie próbowali w ten sposób zamącić spokój w mieście. Kilkunastu zatrzymanych bada policja.

Nikt z uczestników tego ulicznego zajścia obrażeń nie odniósł. Jedynie jedna z młodych kobiet, uczestniczących w pochodzie, dostała ataku epilepsji.

Trzech posterunkowych policji odniosło rany. Policja aresztowała 25 osobników, u których znaleziono kamienie.

***

Posłowie Skrzypa i Balin zapowiedzieli na jutro wiec bezrobotnych. Policja przedsięwzięła energiczne kroki, aby nie dopuścić do wykroczeń.

—:o:—

Niemcy i francuzi

konferują pokojowo, jakgdyby nie było nigdy światowej wojny.

Paryż, 19 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj popołudniu zebrali się tu rzeczoznawcy państw sojuszniczych i Niemiec, mając za zadanie ustalenie programu, który będzie przedstawiony konferencji ambasadorów dla ustalenia zasad konwencji lotniczych pomiędzy Niemcami a państwami sojuszniczemi.

Delegaci francuscy i niemieccy do rokowań handlowych prowadzili w dalszym ciągu dyskusję nad wysuniętemi z obu stron propozycjami kompromisowemi. Wrażenie, jakie się odnosi z przebiegu narad każe wnioskować, iż możliwe jest zbliżenie punktów widzenia obu stron. W dniu dzisiejszym rozmowy będą się odbywały nadal w celu osiągnięcia kompromisu.

Mussolini podda się operacji.

Zachodzi obawa, że zła krew zaleje mu wątrobę.

Berlin, 19 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna

„Vossische Ztg." donosi z Rzymu, że Mussolini podda się wkrótce operacji, zachodzi bowiem u niego obawa krwotoku wątroby. Operacja ta była już postanowiona dawniej, Mussolini odraczał ją jednak, gdyż nie zdecydował się co do tego, komu ma powierzyć zastępstwo w czasie swej choroby.

FABRYKI WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY NIE ZOSTANĄ ZATRZYMANE.

Dowiadujemy się, iż wymówienie pracy w Widzewskiej Manufakturze nie jest bynajmniej związane z jakiemikolwiek trudnościami. Jest to jedynie kontynuowanie systemu wprowadzonego od miesięcy we wszystkich fabrykach w związku ze zmiennemi konjunkturami.

Łączenie wymówienia z trudnościami finansowemi jest nieuzasadnione jakiemikolwiek konkretnemi faktami.

—:o:—

Masowe egzekucje w Turcji.

Za „Małpowanie Europy" idzie się do więzienia.

Konstantynopol, 19 grudnia.

Stracono tu 18-tu przywódców, którzy swego czasu usiłowali zorganizować powstanie w miejscowości Lozistan nad Morzem Czarnem. Dalszych 38 oskarżonych, którzy również brali udział w powstaniu, zasądzono na długotrwałe kary więzienia. W ostatnich dniach przedsięwzięto liczne aresztowania opozycjonistów, m.in. kilku księgarzy, którzy sprzedawali broszurę p. t. „Małpowanie Europy". Autor i nakładca tej broszury zostali również aresztowani

Anglicy przekonani są

że Rosja wejdzie do Ligi narodów.

Londyn, 19 grudnia.

Lord Grey, przemawiając na posiedzeniu rady generalnej związku stowarzyszeń Ligi narodów, o traktatach locarneńskich podkreślił, że ich następstwem winno być rozbrojenie. Mówiąc o trudnościach, jakie w związku z tem wynikną lord Grey powiedział m. in.:

„Niektórzy sądzą, że niektóre państwa, jak Polska i Czechosłowacja musiałyby zaznaczyć, iż krzywdą jest dla nich konieczność redukcji zbrojeń wypływającą z faktów podpisania przez nie umów arbitrażowych z Niemcami.

Krzywdą jest, bo czy mogą to uczynić wobec istnienia wielkiej czerwonej armji w Rosji".

Minister spodziewa się jednak że Rosja ostatecznie wejdzie do Ligi narodów.

Wielka redukcja podatków

Niestety, nie w Polsce, lecz w Ameryce.

Waszyngton, 19 grudnia.

Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy o redukcji podatków na sumę 325 miljonów dolarów.

Tilson, przywódca stronnictwa republikańskiego w izbie reprezentantów, zaproponował kongresowi ogłoszenie ankiety parlamentarnej w sprawie sytuacji w przemyśle kauczukowym. Tilson stwierdził że prowadzona przez rząd Kolonji wielkobrytańskich gra na zniżkę cen surowca kauczuku kosztowała przemysł amerykański 700 miljonów dolarów.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 20 grudnia 1925

Świat bez pokoju.

Zgrupujmy najpierw fakty:

We Francji odbywa się prawdziwa rewolucja walutowa. Mimo całego bogactwa narodowego, dodatniego handlowego bilansu, pomocy zagranicznej, uświadomienia mas ludowych — frank katastrofalnie spada, kpiąc sobie ze wszelkich zarządzeń i ograniczeń dewizowych. Tempo zmian gabinetowych przybiera rozmiary, dające wiele do myślenia. Nastroje społeczne zasługują tylko na określenie: panika...

W Niemczech jest coraz gorzej. Mimo wielkich pożyczek amerykańskich — przesilenie gospodarcze w całej pełni. Znawcy gospodarki światowej zapewniają, iż Niemcy są dzisiaj pod znacznie gorszą gwiazdą, niż np: Polska, gdyż przy silnym organiźmie ekonomicznym kryzys przybiera znacznie ostrzejszą formę. Na tle tych niedomagań rosną antagonizmy polityczne. Ostatnie odkrycia planowanych zamachów na życie wybitnych mężów stanu nie wróżą nic dobrego. Ruch monarchistyczny w Bawarji jest wyraźnym dowodem depresji i zwątpienia, czy system rządów obecnych może uzdrowić Rzeszę.

W Anglji mimo znacznej różnicy stosunków i większego spokoju społecznego sytuacja również nie jest świetna. Dalekowzroczni politycy przewidują i tam ostry kryzys. Mąż stanu miary Lloyd George'a liczy się z możnością zmian nawet rewolucyjnych i proponuje tak drastyczne środki zaradcze, jak radykalna reforma rolna celem odciążenia przemysłu i adoptowanie do programu państwowego całego szeregu postulatów, które dotychczas mogły znajdować się tylko w programach socjalistycznych.

Faszyzm włoski przybiera ciągle na ostrości metod rządzenia, chociaż jeszcze przed rokiem, przed dwoma laty zapewniał, że tak mocno czuje się w siodle, iż zamierza dozwolić nawet na pewien liberalizm wewnętrzny. Wiadoma jest natomiast rzecza, iż zwykle zły jeździec poprostu ze strachu ukraca cugli... W jednym ze swych ostatnich przemówień w parlamencie Mussolini dobitnie akcentował, że zdobycie Rzymu i narodu włoskiego przez „fasci" nie jest jeszcze ukoronowane, że trzeba będzie nadludzkich wysiłków, by dokończyć dzieła... Czy to się uda — to wielkie i groźne pytanie.

Europa senza pace — Europa bez pokoju, jak zatytułował głośnie swe dzieło b. premjer włoski, Nitti. Tytuł ten zupełnie śmiało winien być postawiony na czele przeglądu polityki światowej w bieżącym momencie.

I dlatego tylko pod tym szerokim kątem patrzenia traktować trzeba nasze wewnętrzne sprawy polskie. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że u nas objawy powszechnej choroby są może bardzo ostre, nawet katastrofalnie ostre, ale to jeszcze nie powód do masowej histerji, do jakiegoś obłędnego zdenerwowania, do paniki, która paraliżuje rozsądek i grozi największemi klęskami!... Wielkość narodu, dojrzałość społeczeństwa mierzy się nie chorągiewką i piosenką w okresie prawdziwych czy pozornych trjumfów, ale męską, śmiałą decyzją, zdeklarowanym planem działania, wytrwałością i energją w czasie przełomów, złych dat narodowej historji.

Dziś zdajemy egzamin dziejowy w całej pełni, w całej groźnej okazałości. Moc społeczeństwa probuje się nie tylko w ogniu własnych poczynań, ale też i nacisku opinji publicznej na rząd. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego iż gabinet obecny nie jest doskonały, iż zarządzenia jego noszą charakter pierworodnej rozbieżności i dyktowane są często względami oportunistycznemi z uwagi na kompromisowy połowiczny jego charakter. Ale tu właśnie otwiera się dla społeczeństwa szerokie pole działania w ramach legalnej demokracji. Nikt nie odważy się dzisiaj w Polsce na niewczesne eksperymenty zamachowe, a rząd nie pójdzie na tory polityki partyjnej, gdy ogół ludności polskiej, jej przodująca inteligencja i zdolnościami część — przypomni o sobie donośnym głosem, wołając, że dość tu już było demagogji i histerji, że dziś pole jest tylko dla pozytywnej, rozsądnej pracy w myśl świetnej niemieckiej maksymy. — Freien Weg den Tüchtigen! — Wolnej drogi dla dzielnych!

W całej Europie jest dziś niewesoło i czoła polskie zasnuwają się ciężką troską. Nie trzeba tylko przedwcześnie przywdziewać żałoby i płakać bezsilnie. Są w Polsce ludzie, którzy ciężko chorą wyprowadzą na drogę rekonwalescencji i zdrowia. Byli zawsze, ale rzucono im kłody pod nogi. Dziś w chwili ciężkiej, trzeba ich przywołać do łoża. Wiara i energja działają cuda. A tu nie potrzeba nawet cudów, ale szczypty zdrowego rozsądku, odrobiny odwagi i wiele... sumienia...

Czesław Ołtaszewski

Dyplomaci sowieccy mówią o pokoju,

a kongres partji komunistycznej w Moskwie uchwalił powiększenie armji.

Jesteśmy przeciwnikami systemu, który polega na dyskutowaniu latami całemi kwestji bezpieczeństwa i gwarancji, aby przejść potem do dyskusji nad kwestją rozbrojenia. Sprzyjamy natomiast idei zwołania niezwłocznie konferencji rozbrojeniowej, bez względu na to kto w niej będzie uczestniczył. Jesteśmy gotowi przystąpić do wspólnych obrad.

W chwili, gdy kierownik polityki zagranicznej Rosji sowieckiej p. Cziczerin składał powyższe oświadczenie w Paryżu, dn. 15 b. m., w obecności delegatów prasy francuskiej, w Moskwie na 14 kongresie partji komunistycznej przyjęto wszystkimi głosami obradujących uchwałę o powiększeniu armji czerwonej ze względu na zwrot tendencji imperjalistycznych w państwach kapitalistycznych.

Uchwała i jej motywacja przez kongres komunistyczny w Moskwie obejmuje coprawda ogół państw kapitalistycznych, tak dobrze Stany Zjednoczone, jak np. Japonję. Jest to więc front światowy. Pobyt jednakże pp. Cziczerina i Rakowskiego w Paryżu oraz udzielone kolejno przez nich wywiady oraz prowadzone pertraktacje przedwstępne nie pozwalają jednakże nie dostrzec pointe'y politycznej zwróconej z całym naciskiem przeciw kierowniczym dziś państwom Europy Zachodniej.

Punkt ciężkości obecnej polityki europejskiej Z.S.S.R. spoczywa w paktach Locarno i wejściu Niemiec do ligi narodów.

Punkt ten szczególnie jasno oświetliły rozmowy paryskie posła sowieckiego w Paryżu, Cz. Rakowskiego oraz oświadczenia p. Cziczerina. Role ich przytem były niejako podzielone.

To co w ustach p. Czeczerina brzmiało pesymistycznie i kanciasto, to w elegancko przykrojonych frazesach p. Rakowskiego połyskiwało od czasu do czasu odblaskiem nadziei i optymizmu.

Mówiąc o lidze narodów, p. Cziczerin dochodzi do wniosku. iż: „zarówno we Francji jak i gdzieindziej (Anglja?) spostrzeżono już. iż porozumienie międzynarodowe nie może się odbyć bez udziału Rosji. Droga obecna nie nadaje się dla nas i dlatego też nasz negatywny stosunek do ligi narodów nie może ulec żadnej zmianie".

W interpelacji p. posła Rakowskiego sprawa udziału Rosji w lidze narodów przedstawia się konkretniej. Mówi on: „Wyda się to paradoksem, a jednak tak jest: możemy zostać izolowani z chwilą wejścia do ligi narodów, albowiem znajdziemy się en face zblokowanych automatycznie przeciw nam wszystkich państw nie-socjalistycznych. U nas bardzo jest żywa nieufność w stosunku do państw kapitalistycznych i ich intencji i tej nieufności należałoby zapobiec, rozproszyć ją, usuwając przyczyny, które ją wywołały".

Nasze zastrzeżenia pod adresem Locarno są ogólnie znane i musielibyśmy uzyskać dowody, aby się wyrzec naszych obaw — punktuje p. Cziczerin.

Co mówi o tej samej kwestji p. Rakowski? Niby to samo, ale w inny sposób, C'est le ton qui fait la chanzon.

— W paktach lokarneńskich niema mowy o Rosji. Oświadczenia stron tak w Locarno jak w Londynie nacechowane byłby sentymentem pacyfistycznym. Ale w każdym pakcie, twierdzi p. poseł, należy czytać i między linjami.

Nie jesteśmy przecież chorymi z urojenia i nie mamy manji prześladowczej.

A więc, gdy mi zadają pytanie, co należy uczynić, by utorować drogę do porozumienia, odpowiadam: należy wyrwać paktom lokarneńskim żądło antisowieckie. Dopiero gdy wszyscy uczestnicy Locarno rozstrzygną dzielące ich z Rosją nieporozumienia i kwestje, dopiero wtedy przekonamy się, iż konferencja lokarneńska nie była repliką kongresu wiedeńskiego, ani też nowem wydaniem Świętego Przymierza".

To już brzmi inaczej niż krótka i negatywna ocena „sytuacji" z ust p. Cziczerina. Są tu już „ale" i „jeżeli", dyplomatyczne utrzymane w tonie dość jowialnym.

Ale to są perspektywy dalsze, polityka in spe. A na dzień dzisiejszy?

Tutaj zbieżność i podobieństwo oświadczeń obu dyplomatów sowieckich jest bez porównania większe.

— Przed nami ściele się droga łatwiejsza od Locarno i Genewy; jest to metoda bezpośredniego porozumienia się z każdym krajem, z którym podtrzymywanie stosunków przedstawia dla nas interes — zauważa p. Cziczerin, będący gościem A. Brianda w owej chwili.

— Chcielibyśmy szczerze dojść do zawarcia porozumień z szeregiem państw. Pragnąłbym bardzo, aby pomyślnym początkiem tej polityki było porozumienie z Francją.

W tej kurtuazyjnej replice p. Rakowski daje do poznania, iż jako poseł sowiecki w Paryżu będzie się starał o uszczknięcie laurów, które zrządzeniem fortuny ominęło jego poprzednika, pana Krassina.

W tym celu, już dzisiaj, p. Rakowski roztacza przed przedstawicielami prasy paryskiej perspektywy żywych stosunków handlowych między Rosją a Francją. Napierając umiejętnie i zręcznie na stronę psychologiczną kwestji komercyjnej, p. poseł Rakowski podkreśla z naciskiem, iż: „bez względu na to, czy istnieje lub nie istnieje gwarancja Banku Państwa Z.S.S.R., nie było jeszcze przykładu, by jakiekolwiek zobowiązanie zagraniczne wystawione przez instytucję sowiecką handlową czy przemysłową było protestowane. Nasza uczciwość handlowa jest dostatecznie utrwalona. Podkreślano to niejednokrotnie, publicznie, nawet w angielskiej izbie gmin".

Jako propaganda i reklama handlowa jest to bardzo udany wstęp do pertraktacji gospodarczych, których wcale niełatwym do zgryzienia orzechem będzie kwestja restytucji Francji długów rosyjskich.

Obecne djalogi i monologi dyplomatów sowieckich w Paryżu na tle wspomnianej wyżej uchwały 14 kongresu moskiewskiego pozwalają mniemać, iż polityka Z.S.S.R. będzie w dalszym ciągu wyczekująca, a aktywnie ujawni się tylko na terenie stosunków gospodarczych z mocarstwami europejskiemi.

W. P.

:o:

Mikołaj Mikołajewicz

niebezpiecznie chory.

Paryż, 19 grudnia.

W. ks. Mikoaj Mikołajewicz, zamieszkały w Choygny, w okolicach Paryża, zachorował na serce. Stan jego zdrowia wzbudza obawy.

625 miljonów rubli

kosztuje armja sowiecka rocznie

Moskwa, 19 grudnia.

Budżet komisarjatu spraw wojskowych na rok 1926-ty preliminowano w wysokości 625 miljonów rubli złotych. Kwota ta obejmuje armję lądową i flotę.

Nowo-Sybirsk

stolica nowej republiki sowieckiej.

Moskwa, 19 grudnia.

Rząd sowiecki uznał miasto Nowo-Nikołajewsk za stolicę autonomicznej Syberji. Równocześnie przemianowano je na Nowo-Sybirsk.

FERJE ŚWIĄTECZNE PARLAMENTU.

Berlin, 19 grudnia.

Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu odroczył prace do dnia 12 stycznia.

W razie koniecznej potrzeby prezydentowi przysługuje prawo wcześniejszego zwołania Reichstagu.

Pożar giełdy.

Paryż, 19 grudnia.

Wskutek nieostrożności jednego z robotników wybuchnął olbrzymi pożar w tutejszym gmachu giełdowym. Wielka część historycznego budynku doszczętnie spłonęła.

Stan wyjątkowy w Bawarji został zniesiony.

Berlin, 19 grudnia.

Z Monachjum donoszą, iż naskutek energicznego żądania rządu centralnego został zniesiony w Bawarji stan wyjątkowy, który ogłoszony był dwa lata temu podczas rozruchów nacjonalistycznych.

Obecny rząd bawarski wykorzystywał stan wyjątkowy dla walki z demokracją i socjalizmem.

Przyczyny Kryzysu gospodarczego.

Zły system podatkowy, biurokratyzm i demagogja podrywają fundamenty życia ekonomicznego kraju.

Opinia prezesa zarządu „Widzewskiej Manufaktury“, p. Oskara Kona.

Pisma donosły przed kilku dniami o ogromnych redukcjach robotników w największych przemysłowych koncernach Łodzi.

W związku z tym faktem zwróciliśmy się do p. Oskara Kona, prezesa Widzewskiej Manufaktury, znanego z trafności swych sądów w dziedzinie ekonomicznej, z prośbą o wyłuszczenie nam zasadniczych postulatów przemysłu w stosunku do państwowej polityki gospodarczej.

W odpowiedzi p. prezes Kon nadsyła nam następujące uwagi, które drukujemy bez względu na to, że są one częściowo niezgodne z zasadniczemi naszemi poglądami. Tem nie mniej jako miarodajne dla czynników przemysłowych, poglądy p. prezesa Kona uwidaczniają się w tak poważnych faktach, jak zawieszenie pracy w fabrykach ze względów czysto ekonomicznych.

(Redakcja).

Sytuacja przemysłu polskiego jest niezwykle ciężka. Nikt tego dziś już nie może ukryć i nikt nie może tłumaczyć fatalnego stanu rzeczy złą wolą przemysłu. Braki naszej produkcji polegają na złej polityce gospodarczej i ogólnym układzie stosunków.

Niejednokrotnie miarodajne czynniki nie orjentują się dobrze w interesach wytwórczości albo też hołdują ogólnym poglądom, przeciążonym teorją, które w rezultacie nadzwyczaj ujemnie odbijają się na życiu praktycznem.

Uwagi moje na tematy, związane z rozwojem ekonomicznym państwa rzucam tutaj tylko szkicowo i zgodnie z tem, co niejednokrotnie już przedkładałem w różnych dekasterjach rządowych Przedewszystkiem poruszam kwestje czysto przemysłowe:

1) Pierwszem uderzeniem dla przemysłu włókienniczego był podatek obrotowy w wygórowanej wysokości. Zgodnie z kalkulacją nie powinien był on wynosić więcej, aniżeli 2 promille, a system jego pobierania winien był być uskuteczniony przez ostemplowanie rachunków, a nie jak dzisiaj przez opłaty ryczałtowe.

Jeśli hasłem dnia dzisiejszego jest oszczędność, to trzeba tu zaznaczyć, że przy stemplowaniu rachunków uniknęlibyśmy wielkich kosztów na administrację skarbową.

Podatki obrotowe są częściowo fikcją, gdyż dzisiaj łatwo jest nadużyć ich wymiaru, względnie pobieranie ich kosztuje bardzo znaczne sumy. W obecnym stanie rzeczy hurtownicy zarabiają w branży włókienniczej przeciętnie nie całe 2 proc., wobec czego obecny podatek obrotowy stanowi 50 proc. ich zarobku. Jest to rzecz na dłuższą metę nie do utrzymania, a dowód mamy już w zaniku handlu.

2) Skarżymy się na to, iż kapitał zagraniczny jest niechętny dla wszelkich lokat w Polsce. Składa się na okoliczność tę wiele powodów, wśród nich jednak najpoważniejszym jest system podatkowy. Widzimy z jakim oporem spotkano we Francji myśl wprowadzenia podatku majątkowego. Kapitał boi się uszczerbku substancji, ale nie opiera się zbytnio opodatkowaniu zysków. Stara dewizą kupców jest: „Obym płacił jaknajwięcej podatku!“, z czego w swoim czasie wynikało, że i zarobki kupców będą znaczne. **Można w razie potrzeby podwyższyć stopę podatku dochodowego od dokładnie obliczonego i zbadanego zysku, ale naruszenie substancji w kraju, który łaknie zagranicznej pomocy, jest rzeczą nie do darowania.**

3) Przy podatku dochodowym należałoby również wprowadzić pewne zmiany. Jak wiadomo, podatek ten przewiduje pewną progresję od ogólnej sumy dochodu, czyli inaczej — wzrasta proporcjonalnie do jego wysokości. Im dochód jest wyższy, tem bardzie wzrasta nie tylko suma podatku, ale i stopa procentowa, według której podatek ten się oblicza. Przy reformie podatek progresyjny winien być pobierany zależnie od wysokości oprocentowanego kapitału.

Dzisiaj przedsiębiorstwo o małym kapitale zakładowym, którego dochód wyniósł 100 proc. tegoż, płaci taką samą sumę, jak wielki zakład przemysłowy, którego suma dochodu stanowi tylko ? proc. kapitału. Kapitaliści zagraniczni poważnie liczą się z tego rodzaju faktami i dzisiaj prawodawstwo powstrzymuje ich od lokat w Polsce.

4) Spekulacja w Polsce jest czynnikiem, z którym się wszyscy liczą. Nic łatwiejszego, jak rozpętać u nas spekulacyjną orgję. W ciągu ostatnich tygodni mieliśmy aż nader przykre tego dowody. Na kredytach reportowych i towarowych wierzyciele stracili kolosalne sumy.

Zdaniem naszem, wszystkie te kredyty (reportowe, towarowe i hipoteczne) winny być obliczone według kursu dnia.

Są one udzielane na objekty, które nie tracą swej wartości, a obliczanie według kursu dnia udaremni spekulację.

5) Normalne funkcjonowanie przemysłu wymaga wielkich kredytów. Ponieważ Polska nie ma kapitału, przeto musimy zaciągać kredyty zagraniczne. Ani Europa, ani Ameryka nie mają jednak zaufania do niedawno stabilizowanej waluty, a obecnie już chwiejnej. W okresie nawet, gdy złoty polski stał na parytecie kruszcowym, tu i owdzie odzywały się głosy, powątpiewające w trwałość tak doskonałego stanu rzeczy. **Zupełnie inaczej możnaby dyskontować weksle nasze zagranicą, dyskontowałyby je nasze banki, gdyby brzmiały one na złote w złocie.** Przemysł posiada duże stosunki prywatne zagranicą, a trzeba tylko ułatwić mu ich wykorzystanie.

6) Można wprawdzie dyskontować weksle dolarowe, ale sprzeciwia się to podstawowej zasadzie, że każdy kraj winien starać się wprowadzić swą walutę na rynek międzynarodowy, poprostu oswoić z nią koła gospodarcze świata. Podobnież sprzedaż towarów z Polski na eksport winna iść tylko na złote. W ten sposób eksporter nie może zatrzymać swych kapitałów zagranicą, a zagranica, sprowadzająca od nas towary będzie musiała trzymać zawsze pewną ilość złotych. Dotychczas złoty polski w handlu międzynarodowym jest wartością prawie nieznaną. **Gdyby rząd nakazał eksport wyłącznie w złotych, podobnie jak uczynił to w swoim czasie rząd angielski w trosce o funty, podnieślibyśmy wartość moralną i efektywną naszej waluty.**

7) Represyjne zarządzenia walutowe nie odniosły jeszcze nigdy pożądanych skutków. Nie można wymagać zaufania od obcych, jeśli nie ma się zaufania do siebie samego. Najlepszym przykładem w tym wypadku są Niemcy. **Póki trwał tam zakaz wywozu dewiz, ludność niemiecka lokowała swe kapitały wszędzie, z wyjątkiem własnego kraju.**

W Ameryce, Szwajcarji, nawet w Gdańsku Niemcy traciły na niskiem oprocentowaniu znaczne sumy, podczas gdy w kraju nadmiernie opłacana stopa dyskontowa przytłaczała całe życie gospodarcze.

Gdy tylko zakaz wywozu walut został zniesiony, natychmiast kapitały niemieckie lunęły całą falą powrotną do kraju. Możemy być pewni, iż z chwilą, gdy bilans nasz będzie aktywny, a represyjne zarządzenia dewizowe zostaną cofnięte, kapitały polskie powrócą do Rzeczypospolitej. **Ludzie, którzy chcą wywieźć z kraju poważne sumy zawsze znajdą ku temu drogi nielegalne. Jedynym skutkiem represji jest powiększanie popłochu w społeczeństwie i nieufność do polityki polskiej.**

8) Najaktualniejszą kwestją dnia są zapomogi dla robotników, pozbawionych pracy.

Pomoc bezrobotnym jest rzeczą niezbędną i szlachetną, ale z gospodarczego punktu widzenia należałoby życzyć sobie, aby przyznane na ten cel kredyty nie zostały zużyte tylko na konsumcję, ale raczej na cele produkcyjne.

Pieniądz, włożony w zapomogi, ginie bezpowrotnie. **Ale rząd mógłby na to miejsce udzielić kredytu przemysłowi, zobowiązując go równocześnie do utrzymania warsztatów pracy w ruchu. Praktyczne wprowadzenie tego postulatu nie jest wprawdzie rzeczą łatwą, ale nie jest również rzeczą niemożliwą.**

9) Niejednokrotnie rzuca się ciężar winy za niepowodzenie naszego przemysłu na zły jego stan techniczny. Ten argument jest natury demagogicznej. Fabryki włókiennicze w Polsce wcale nie są źle wyposażone w porównaniu np. z przemysłem angielskim. Gdyby nawet tak było, to firmy, które stoją bardzo wysoko pod względem technicznym w Polsce, nie powinnyby odczuwać kryzysu, gdyż mogą one konkurować z innemi firmami, gorzej uposażonemi. **W Rzeczywistości niema to zupełnie miejsca i kryzys ogarnął fabryki uposażone nawet najwyżej.**

Niezależnie od powyższych postulatów natury wyłącznie przemysłowej, trzeba z naciskiem podkreślić, że **polityka przemysłowa musi być prowadzona łącznie z polityką ogólną.**

Nie można wyobrazić sobie dobrego funkcjonowania produkcji bez takiegoż funkcjonowania całego aparatu państwowego.

Zdaniem mojem, należy wnieść wyraźnie poprawki do naszego ustawodawstwa specjalnego, któreby się mogło utrzymać tylko o tyle, gdyby przemysł polski uzyskał takie same warunki kredytowe, jakie mają inne kraje.

Oszczędności są wskazane w najwyższym stopniu, przez nie bowiem idzie się w prostej linji do zmniejszenia opodatkowania ludności.

Wiele fabryk rządowych jest administrowanych nieumiejętnie, bez energji i sprężystości, jednem słowem — biurokratycznie.

Te przedsiębiorstwa, jako przynoszące straty, lub też dochód nawet, ale nie proporcjonalny do kapitału, należy czem prędzej zlikwidować, względnie oddać w ręce prywatne z zapewnieniem państwu pewnego odsetka od zysków.

Z zadowoleniem powitać należy ostatnie reformy, dotyczące zmniejszenia budżetu wojskowego. Wyszkolenie armji jest rzeczą konieczną, ale wojna światowa okazała, że wyszkolenia tego można dokonać we względnie krótkim przeciągu czasu.

Nie zapominajmy nigdy, że wygrana na polu bitwy — to nie tylko wielka i silna armja, ale także poważne środki pieniężne na prowadzenie wojny. Bez pieniędzy można było prowadzić kampanję w okresie zamkniętego gospodarstwa rodzinnego w okresie, gdy wojsko zdobywało sobie zaprowiantowanie własną pomysłowością, kiedy walczyło mieczem, dzidą i tarczą.

W okresie kapitalistycznym, kiedy prowadzenie wojny związane jest z olbrzymiemi zakupami i dostawami, siła ekonomiczna państwa odgrywa rolę zupełnie równorzędną z siłą bojową armji.

Nie pretenduję do znawstwa polityki, ale wydaje mi się, że uwagi powyższe są nawskroś praktyczne i bez uwzględnienia tych postulatów gospodarczych nie można marzyć o oparciu Polski na zdrowych ekonomicznych fundamentach.

OSKAR KON

prezes zarządu „Widzewskiej Manufaktury“.

List obywatela do ministra skarbu

Zacny ten człowiek wierzy w szlachetność i przyjaźń finansową aljantów.

Kryzys finansowy we Francji daje się we znaki nie gorzej, niż u nas.

Może trochę mniej... nie bądźmy zresztą zbyt drobiazgowi. Dość, że ministrowie skarbu we Francji nie należą do ludzi, którym możnaby zazdrościć.

Znajdują się jednak we Francji obywatele współczujący serdecznie śmiałkom biorącym na swe barki ciężki, choć pusty wóz zwany skarbem państwa.

Jeden z takich zacnych obywateli wystosował, wraz z przesyłką, list do ministra skarbu, p. Loucheur'a.

Serdecznością i szczerością swą epistoła ta zdołałaby rozbroić i rozrzewnić najbardziej zatwardziałego w grzechach i najlepiej opancerzonego krokodyla z nad brzegów Missisipi.

Oto co pisze do rodaka - ministra rodak - podatnik:

„Otrzymałem moją wypłatę tygodniową. Przesyłam panu 25 franków (dzienny zarobek plus jeden frank) w celu przelania tej sumy do kasy amortyzacyjnej długów państwowych.

Przez cały miesiąc grudzień będę co tydzień przesyłał panu taką samą sumę, choć odbija się to na budżecie domowym, ale my, z żoną i z dziećmi, przyciągniemy paska.

Każdy musi dać coś do skarbu, tak bogaty jak i robotnik, bo to dla Francji.

„Bądź pan Fochem pokoju. Dołóż pan energji i wyprowadź kraj z tego zaułka.

Francja jest z panem. A również i aljanci: mamy przyjaciół w Anglji, w Ameryce, w Kanadzie, nie mówiąc o Belgji, Polsce, Rumunji i innych krajach, których finanse też nie są zachwycające. Ale oni przelewali krew razem z nami. Nie odmówią napewno trochę złota, aby dopomóc nam do uratowania sytuacji“.

Zacny człowiek! Duchy Cyrano de Bergerac'a i d'Artagnan'a błogosławią mu zapewne w tej chwili. Francja napewno da sobie radę ze smokiem kryzysu, mając takich obywateli.

Ale co do złota!... Wujaszek Sam, który ma tyle złota co ciocia Europa papierków, stracił po wojnie słuch i na wszystkie pytania z za Oceanu odpowiada monotonnie: Hallo! A kiedy dostanę pieniądze?

W.

Pies jest złym wywiadowcą.

Czworonożni przyjaciele człowieka nie zdradzają zdolności policyjnych.

„Zeznania" psa były powodem licznych pomyłek sądowych.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki").

Berlin, w grudniu.

W tych dniach w towarzystwie psychologicznem w Berlinie odbył się niezwykle ciekawy wieczór, poświęcony w całości roli, jaką we współczesnej kryminalistyce odgrywa pies.

Szło przedewszystkiem o rozstrzygnięcie pytania, **czy pies kryminalny posiada wogóle tak rozwiniętą zdolność wietrzenia śladów, jak się to z wielu stron twierdzi**, pozwalając mu odgrywać poważną rolę w przewodzie sądowym.

Major Most, kierownik szkoły dla psów policyjnych i wybitny fachowiec w tej dziedzinie, wygłosił dłuższe przemówienie w którem dał na powyższe pytanie przeczącą odpowiedź.

— **Sukcesy psów kryminalnych są złudzeniem** — wywodzi. — **Dokładne badania zmuszają mnie do odmówienia psom kryminalnym tych zdolności przy dzisiejszym stanie tresury. Nie wierzę w nie tak samo, jak nie wierzę w jasnowidzenie i telepatję.**

W jednej i w drugiej dziedzinie mamy do czynienia wyłącznie ze złudzeniami, lub conajmniej pozorami. Nieufność względem telepatji kryminalnej należy rozszerzyć również na pracę psów kryminalnych, przyczem należy ich jednak odróżnić od psów policyjnych.

Pies policyjny jest stałym towarzyszem, nietylko do obrony, ale i do czujnej obserwacji, szczególnie w ciemnościach, do zatrzymywania uciekających. Obecność psa policyjnego często czyni zbytecznem użycie palnej broni i oszczędza siły ludzkie. Pies kryminalny używany jest w całkiem inny sposób: jego węch ma po spełnionym czynie naprowadzić na ślad.

Zdolności psów w tej dziedzinie przesądzano zawsze i przeceniano, szczególnie przed wojną. Wówczas pies policyjny odgrywał w sali sądowej decydującą rolę; jego zachowanie się podczas węszenia było bardzo często miarodajne dla wyroku. Wmawiano tym psom, że potrafią one nawet po kilku dniach wywęszyć ślad człowieka.

Powstawało groźne widmo omyłek prawnych i sądowych.

Odbywały się procesy, w których „zeznanie" psa wywoływało mordy prawne. Tymczasem badania wykazały, że węch psa, przy najlepszych warunkach zewnętrznych, nie sięga dalej, niż pięć do sześciu godzin.

Szczekanie na ludzi podczas węszenia powstaje przeważnie wskutek tego, że prowadzący psa, powodowany podświadomemi pobudkami, „pcha swego wywiadowcę" w pewnym kierunku.

Nie udało się dotychczas tak wytresować psa, aby, obwąchawszy przedmiot, umiał podjąć ślad, do tego przedmiotu należący, lub też szczekać na osobę, do której ten przedmiot należy.

Gdy się psu daje coś do obwąchania, wie on jedynie, że rozpoczyna się znane mu ćwiczenie; a więc szczeka na jakiegokolwiek człowieka, przynosi jakikolwiekbądź przedmiot i wynajduje sobie rzeczy, które go chwilowo interesują, lub też takie, o których prowadzący sądzi, że mają ten sam zapach.

Idzie o to, że prowadzący nie może uniknąć zdradzenia się, że np. jedna z osób, prezentowanych psu, wydaje mu się podejrzaną. Wykonywuje on nieświadomie, a często nawet podświadomie, jakiś ruch. Na ten właśnie ruch pies jest nastawiony, ten ruch stał się dla niego podczas tresury jedyną miarodajną pobudką, która wywołuje szczekanie lub aportowanie całkiem niezależnie od zapachu wynalezionych przedmiotów.

W ten sposób pies kryminalny jest przeważnie jedynie sumiennym odgadywaczem swego przewodnika.

W ubiegłym roku wykonałem 27 eksperymentów, z których nie udało się 25. W bieżącym roku stosunek był jeszcze gorszy.

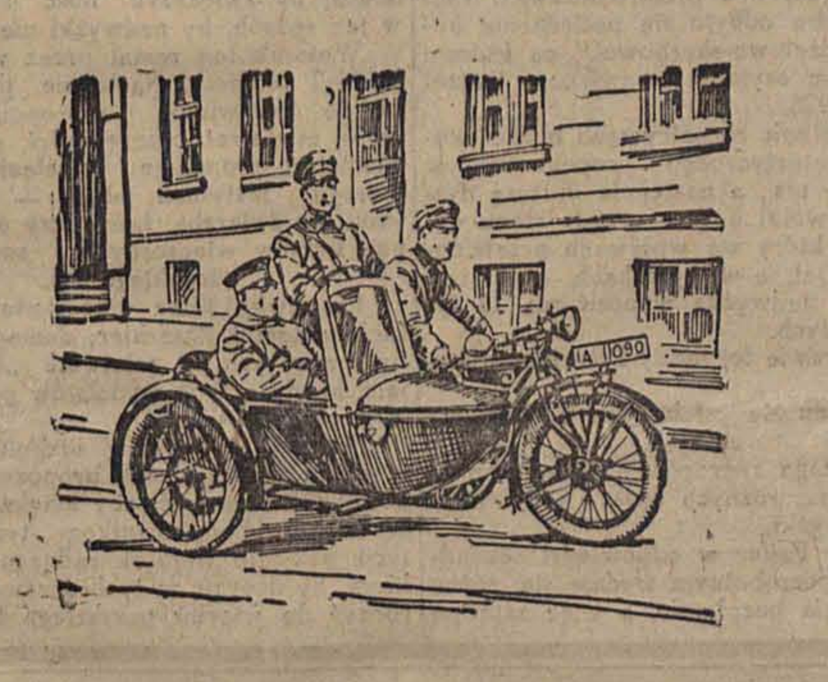
Na 51 eksperymentów 49 zakończyło się kompletną kompromitacją pieskiego rodu.

Już podczas wojny dowództwo armji niemieckiej zabroniło używania psów kryminalnych na terenie okupacji.

— **Czas najwyższy — zakończył major Most — przestać gloryfikować psie talenty kryminalne i ograniczyć rolę czworonożnych przyjaciół człowieka do pomocy w służbie policyjnej.**

Przemówienie tego wybitnego fachowca wywołało niesłychane wrażenie. Przemawiało następnie wielu mówców, poddając ogólnikowej krytyce twierdzenia majora Mosta, ale nikomu nie udało się przytoczyć przekonywujących kontr argumentów. Narady tow. psychologicznego w Berlinie były sądem ostatecznym dla zadzierających nosa psów kryminalnych i ich ślepych zwolenników i obrońców.

Pr. Z.



Celem ochrony banków, kas i innych instytucji publicznych, utworzony został w Niemczech specjalny oddział policji lotnej, który pełni swą służbę na motocyklach koszykowych.

Przebudzenie się wiosny.

Wiedeń, w grudniu.

Tytuł powyższy brzmi niezbyt współcześnie. Bo też czas akcji jest już nieco odległy.

Było to w marcu ubiegłego roku, gdy pewne stowarzyszenie urządziło wycieczkę na Anninger, jeden ze szczytów lasku wiedeńskiego.

W wycieczce brała udział 15-letnia Gizela którą, niebawem po ukończeniu 16 roku życia los obdarzył chłopczykiem.

Na chrzcie świętym dała mu ona imię Franciszek. Dlaczego? Bowiem wówczas był na wycieczce również pewien Franciszek, lat 17, „muzyk i atleta".

Wobec tego można go o wszystko podejrzewać.

I oto stał się on stroną w procesie o ojcostwo. Właśnie podczas owej wycieczki miał on rzekomo na wierzchołku Anninger stworzyć podstawę tego procesu.

Aby przekonać sąd, młodociana matka opisała pogodę tego krytycznego dnia, jako uwodzicielską, ciepłą i suchą.

Nie mniej młodociany ojciec nie mógł sobie niczego przypomnieć i usiłował przeprowadzić dowód nieprawdopodobieństwa: twierdził on, że pogoda wówczas nie była ani ciepła, ani sucha, lecz zimna i mokra, a w górach leżał śnieg, tak, że warunki były dla spełnienia czynu wyjątkowo niekorzystne.

Sąd, który nie posiadał innych poszlak, zatrzymał się również przy pogodzie i uczynił z niej przedmiot naukowych dociekań.

Zażądano od instytutu metereologicznego formalnego orzeczenia o warunkach atmosferycznych tego dnia na terenie Anningeru.

Orzeczenie brzmiało: przejmujące zimno i oślizgła wilgoć.

Wobec tego sąd oddalił powództwo. Młodociana matka, a wraz z nią i młodociana babka, zaapelowały i dostarczyły na powtórną rozprawę corpus delicti w osobie niemowlęcia.

Zdania co do tego, czy chłopiec jest podobny do ojca, jak dwie krople wody, były podzielone.

Sam synek zdawał się być niebardzo zadowolony ze spotkania ze swym twórcą, gdyż darł się tak w niebogłosy, że sędzia nie mógł przyjść do słowa.

Jeszcze raz rozważono wszystkie pro i contra skutecznego tete-a-tete czułej parki pod gołem niebem w ów wiosenny dzień, przyczem kawaler opowiedział, aby podkreślić inne warjanty, że dziewczyna zachowywała się wówczas bardzo swobodnie, baraszkując wesoło w reformach i w koszuli.

Na to babcia sprytnie wtrąciła, że wobec tego nie mogło być bardzo zimno. Ale młody człowiek odparł:

Przy włażeniu na górę człowiek się rozgrzewa!

Nie chciał on jednak nawet słyszeć o tem że przecież i jemu mogło się zrobić gorąco.

W rezultacie sąd odwoławczy pozostał przy tem, że pochodzenie małego Franusia nie da się uzasadnić pogodą owego dnia.

Głęboka mądrość corpus juris, która opiewa, że ojciec jest niepewny, jeszcze raz zwyciężyła!

A. R.

FELJETON

TEFFI.

Zegary.

Boże, jak wiele zegarów jest na świecie: kieszonkowe, ścienne, stojące, wiszące i leżące.

Na każdej ulicy mieszka zegarmistrz. Każda wieża magistracka wydzwania wszystkie godziny. **Każdemu przechodniowi w kieszonce kamizelki cyka zegarek.**

Dokładność czasu odgrywa w życiu spółczesnem tak ważną rolę, że skoro zegarek spóźnia się o pięć minut, natychmiast oddaje się go do naprawy. Człowiek nie może znieść podobnej różnicy, jaka zachodzi między jego życiem a bytem reszty społeczenstwa.

Człowiek kulturalny zazwyczaj niepokoi się o swój zegarek, kiwa głową, o ile wskazówki nie posuwają się w przepisanym tempie i przechodząc obok dworca — musi spojrzeć na wieżę. Dziesiąta. Sprawdza swój zegarek i nastawia odpowiednio. Obok wieży magistrackiej znowu spojrzy na zegar. Za pięć dziesiąta. Pokiwą głową i nastawi. Przejdzie obok hotelu, spojrzy na zegar, wyjmie swój zegarek, westchnie i znów nastawi. Spotka znajomego i okazuje się że teraz wogóle godzina szósta, tylko niewiadomo — zrana, czy wieczorem. Wtedy trzeba koniecznie zanieść zegarek do naprawy.

A wiecie, co to znaczy zegarmistrz? Dziwny człowiek. Żyje wśród dziesiątków zegarków, rozwieszonych na ścianie, wywijających językami wahadeł w różne strony, wskazujących strzałkami dowolne cyfry, nie licząc się zupełnie z pojęciem czasu.

Na jednym zegarze — trzecia godzina, na drugim — piąta, na trzecim — trzy na dwunastą.

Żyjąc wśród tych kłamstw, zegarmistrz powoli przystosowuje się do swego otoczenia i sam zaczyna kłamać. Jeśli wpadniesz między wrony, musisz krakać jak i one — trudno!

Wetknie sobie lupę w oko i tak uzbrojonym okiem spojrzy na was, a gołem — na zegarek, poczem każe przyjść za tydzień.

A po tygodniu powie, że zegarek wcześniej nie będzie gotów jak za miesiąc, gdyż tam trzeba wstawić nowy „szpunt".

— Niech djabli wezmą ten „szpunt"!.. Mogę się bez niego obejść... Dotychczas dobrze mi było bez „szpuntu" — dożyję jakoś do śmierci...

Ponownie wetknie lupę do oka, przekręci palcem kółka i wygłosi przytem referat o potrzebie „szpunta" w życiu społecznem.

A długie języki łżą... ze wszystkich stron:

— Tik — tak... Tik — tak... Tik — tak...

Trudno, trzeba się na wszystko zgodzić. Byle prędzej! Człowiek kulturalny nie może przecież żyć bez zegarka!

Nie znaczy to bynajmniej, że człowiek kulturalny lubi punktualność. Nie o to chodzi.

Zegarek musi wskazywać dobrze swoją drogą, a życie obiera sobie zupełnie inne koryto. Broń Boże, by człowiek zwracał uwagę na zegarek!

Można wpaść nieraz w przykre sytuacje.

Jeżeli zapraszają cię na herbatkę na godzinę ósmą i przyjdziesz punktualnie, albo cię nie wpuszczą, albo poczekasz sam w salonie dwie godziny.

Jeżeli zjawicie się na posiedzenie o oznaczonej porze, będziecie świadkami mycia stołów i podłóg.

Jeżeli udacie się na dworzec o godzinie dziesiątej, czyli w chwili, gdy ma przyjechać pociąg — skandal nie pomoże! Pociąg przed pół do jedenastą nie przyjedzie!

Człowiek kulturalny używa zegarka tylko w celu poinformowania się w jakich granicach nastąpiło opóźnienie.

— Przepraszam bardzo, ale muszę już odejść... Mam ważną sprawę do załatwienia i muszę tam być o godzinie drugiej, a teraz już za dziesięć trzecia...

— Niech pani jeszcze trochę posiedzi!... Zdąży pani!.. Jeszcze nie jest tak późno!..

— Niestety, droga potrwa godzinę...

— Więc niech pani jeszcze posiedzi kwadrans, to pani akurat zdąży...

Wyobrażam sobie coby było, gdyby społeczeństwo składało się z samych punktualnych ludzi i tylko jeden człowiek nie wzorowałby się na zegarku.

Punktualny A. powinien otrzymać o godzinie dziewiątej zrana pilne papiery, które o godzinie pół do dziesiątej musi oddać punktualnemu B., a ten o dziesiątej musi oddać punktualnemu C.

C. przekazuje papiery w dalszym ciągu ludziom punktualnym.

I oto jeden z nich jest niepunktualny — i wszystko przepadło!

Każdy z nich straci niepotrzebnie czas na czekanie, sprawy zostaną odłożone, niezałatwione — słowem powstanie bałagan.

Na szczęście jednak ludzkość przewidziała ten wypadek i zamiast powiedzenia: „Przyjadę jutro punktualnie o 10-ej" — mówi się zazwyczaj: „Czekajcie na mnie tak... około 10-ej". To znaczy, że należy nań czekać w ciągu całego dnia.

W ten sposób z chwil powstają godziny, z godzin — dni, z dni — lata całe.

Całe życie jest spóźnione, wszystko nie w swoim czasie, zawsze na coś jeszcze trzeba czekać.

Może właśnie w naszym ustroju społecznym tkwi jakiś „spóźnialski", który pomieszał szyki, popsuł sprawę świata.

Ale oddać zegarek do naprawy — to inna rzecz. Zegarek musi być w porządku.

Zegarkiem oznacza się czas narodzin i śmierci.

Ale gdy ktoś zapyta, kiedy pan do mnie przyjdzie, odpowiedź brzmi następująco — jak w czasach przedhistorycznych:

— Tak mniej — więcej... Przed wieczorem...

W ten sposób przynajmniej nikt nie naruszy porządku świata.

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ
20
NIEDZIELA

Dziś: Teofila i Zenona.
Jutro: Tomasza
—:—
Wschód słońca o g. 7.40
Zachód o g. 3.25.
Wsch. księżyca o g. 9.54
Zachód o g. 6.50
Długość dnia 7.04
Ubyło dnia g. 8.37.

Zbiórka dla bezrobotnych.

W porozumieniu z wojewódzkim komitetem pomocy dla bezrobotnych, redakcja „Il. Republiki" otwiera niniejszym listę składek na rzecz bezrobotnych i zwraca się do tych Czytelników z gorącym apelem o poparcie tego szlachetnego i społecznie koniecznego celu.

Dla zapoczątkowania zbiórki, wydawnictwo „Il. Republiki" składa pierwszą ofiarę w wysokości 100.— zł.

Administracja pisma naszego przyjmuje składki, począwszy od najmniejszych.

—:o:—

Bierzmy przykład!
10 głodnych dzieci
otrzyma wieczerzę wigilijną.

Zbliża się wieczór wigilijny. Radują się na myśl o barwnej, jarzącej się choince serduszka naszych milusińskich. Ale nie wszystkim dzieciom dane będzie szczęście radosnego spędzenia tego wieczoru. Nędza szerzy się dokoła, obejmując coraz większe rzesze. Iluż to ludziom głód i chłód zagląda w zapadłe oczy? Ileż to dzieci od tygodni nie widziało łyżki ciepłej strawy i straciło wiarę w życie, zanim się to życie rozpoczęło?

Ostatnie tęskne myśli tych wydziedziczonych parjasów podążają ku wigilji ostatnie ich nadzieje należą do tego uroczystego święta radości!

Jeśli w wieczór wigilijny jaśniejszy promyk nie rozświetli ich przedwcześnie zatroskanych główek, będzie to dla nich cios śmiertelny.

Na szczęście są jeszcze dobrzy ludzie których serca biją uczuciem miłości dla tych nieszczęśliwych biedaczków.

Oto p. Cebulowa, właścicielka pralni chemicznej przy ul. Piotrkowskiej 116 za naszem pośrednictwem wyraża gotowość podjęcia wieczerzą wigilijną 10 głodnych dzieci, które mogą się zgłosić pod wymienionym adresem w czwartek o godzinie 3-ej po południu.

Bóg zapłać! I oby ten piękny przykład natchnął innych ludzi łagodnego serca do naśladowania tej naprawdę pięknej, dobrej idei!

Z frontu bezrobocia.
W ubiegłym tygodniu straciło pracę 3470 robotników.

W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 19 grudnia 25 r. było zarejestrowanych 47.400 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 37.519 bezrobotnych, w tym brało 19.508 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z funduszu bezrobocia, oraz 18011 bezrobotnych zasiłki doraźne, wypłacane ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 3.470 robotników, otrzymało zaś pracę 638 robotników, do pracy zostało wysłanych 55 robotników.

Urząd rozporządza 38 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów

---

WYSTAWA HIGJENICZNA T. O. Z.

W piątek i sobotę, wystawę zwiedziły setki osób.

Lekarze udzielali objaśnień, których publiczność wysłuchiwała ze skupioną uwagą.

Zwiedzający zadawali różne pytania co do przyczyn chorób i środków zapiegawczych.

Na pytania lekarze dawali wyjaśniające odpowiedzi.

Dzisiejszy odczyt d-ra Goldmana wzbudził ogromne zainteresowanie.

Do całego społeczeństwa łódzkiego!

—o—

Do walki z klęską bezrobocia!

Nikt nie może uchylić się od obowiązku niesienia pomocy.

Katastrofa przybrała takie rozmiary, że skutki jej dotknąć mogą cały ogół.

Bezrobocie przybrało rozmiary żywiołowej katastrofy. Wielkie zakłady przemysłowe i inne warsztaty pracy zwalniają coraz to nowe setki i tysiące robotników, nie mogąc zatrudnić ich z powodu panującego kryzysu.

Potężny ośrodek życia gospodarczego, przemysłowa Łódź, najsilniej dotknięta została tą katastrofą. Piąta część ludności padła jej ofiarą. Okoliczność ta pogłębia jeszcze klęskę i stawia społeczeństwo wobec zadań wyjątkowych.

Akcja pomocy doraźnej, prowadzona przez rząd kosztem najwyższych ofiar, nie wystarczy.

WE WŁASNYM INTERESIE NIE WOLNO NIKOMU UCHYLIĆ SIĘ OD NIESIENIA POMOCY, CHOĆBY NAJSKROMNIEJSZEJ.

Oceniając całą grozę położenia, przedstawiciele wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa przyjęli udział w organizacji Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym na Województwo Łódzkie i apelują do społeczeństwa o pomoc i współdziałanie.

Komitet rozpoczął już swoją pracę. Pierwsze z pomocą pośpieszyły powiaty województwa, deklarując znaczne środki w gotówce i produktach na doraźną pomoc bezrobotnym w Łodzi i miastach województwa łódzkiego. Urzędnicy państwowi postanowili opodatkować swoje więcej niż skromne uposażenia na rzecz komitetu.

OD OBOWIĄZKU POMOCY NIE WOLNO UCHYLIĆ SIĘ NIKOMU. KATASTROFA PRZYBRAŁA TAKIE ROZMIARY, ŻE SKUTKI JEJ DOTKNĄĆ MOGĄ OGÓŁ.

Obywatelski komitet wzywa wobec tego wszystkie organizacje zawodowe, społeczne, wszystkie związki i stowarzyszenia oraz wszystkich obywateli miasta i województwa do współdziałania.

Zrzeszenia powinny w swoich gronach dobrowolnie opodatkować się na rzecz komitetu i uzyskane z tego źródła kwoty niezwłocznie przekazywać do jego kas, a cała ludność winna poprzeć wysiłki komitetu przez wydatne popieranie zbiórek ulicznych i innych imprez, które w tych dniach urządzane będą na rzecz doraźnej pomocy na bezrobotnych.

KAŻDA OFIARA JEST POŻĄDANA, A PRZEDEWSZYSTKIEM OFIARA NATYCHMIASTOWA!

Składać można je na ręce skarbnika komitetu p. Grajnerta w kasie miejskiej, oraz bezpośrednio do rąk przewodniczącego komitetu p. wojewody Darowskiego lub prezydenta m. Łodzi, p. Marjana Cynarskiego (Zawadzka 11), względnie w magistracie (Plac Wolności, wydział prezydjalny). Tam również można bezpośrednio deklarować samo opodatkowanie i składki.

Niezależnie od tego, wszystkie redakcje pism łódzkich otwierają stałe rubryki ofiar na rzecz komitetu i przyjmują nawet najdrobniejsze kwoty.

Prezydjum Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Oszczędzać! Oszczędzać! Oszczędzać!

—:o:—

Przedewszystkiem skasowano... łaźnię!

A pozatem kursy wieczorne i seminarjum żeńskie.

Onegdaj pod przewodnictwem radnego Fajfra odbyło się posiedzenie komisji budżetowo-skarbowej, na którem w drugiem czytaniu omawiano budżet na rok 1926.

Na wstępie rozpatrywano budżet wydziału statystycznego proponowany w sumie 55 tys., a następnie dłuższą dyskusję wywołał budżet urzędu stanu cywilnego, który we wpływach przewiduje 55 tys. zł., a w wydatkach — 40 tys. zł., czyli nadwyżka wynosić ma 15 tysięcy złotych.

W sprawie tej radny Praszkier wskazał, że

wydział ten nie jest instytucją, obliczoną na zysk,

wobec czego zaproponował, by zmniejszyć koszta różnych opłat kosztem owej podwyżki.

Radny Fajfer w odpowiedzi oświadczył, że bezrobotnym wydaje się, różne świadczenia bezpłatnie, a więc zaproponował, by zwiększyć ilość świadczeń w ten sposób, by nadwyżki nie było.

Wniosek ten został przez większość komisji przyjęty. Następnie przystąpiono do omawiania zaproponowanych przez magistrat oszczędności, przyczem

magistrat proponuje zniesienie całego szeregu instytucji, jak to — wydziału walki ze świerzbą, łaźni przy ul. Szkolnej, kursów wieczornych, seminarium żeńskiego itp.

Przeciwko temu przemawiali radni Lichtenstejn i Praszkier, domagając się, by spraw tych nie załatwiać „hurtowo" lecz każdy z tych wydziałów podać dokładnej dyskusji.

Podczas głosowania, aczkolwiek radni z większości chcieli propozycję magistratu przeforsować, aby magistrat mógł już wymówić pracownikom tych instytucji, przyjęto wniosek radnego Praszkiera, by decyzję w tych sprawach odroczyć do wtorku przyszłego tygodnia.

„Casino".

Pierwszy kochanek
(Trzy serca płonące).

Laura La Plante, piękna, słodka aktorka filmowa zdobyła sobie wstępnym bojem serca łodzian... Młodziutka ta „gwiazda", znana już szeroko na całym świecie, gości u nas, o ile się nie mylę, poraz pierwszy.

Jest to, zdaje się, jedyny zarzut, jaki można uczynić dyrekcji teatru „Casino" iż wcześniej nie postarała się o filmy z tą uroczą i utalentowaną aktorką.

„Pierwszy kochanek" (Trzy serca płonące) — to dramat salonowo - erotyczny, w którym Laura La Plante znalazła szerokie pole dla popisu.

Laura La Plante nie gra — przeżywa raczej swą rolę, wkłada w nią całą swą duszę i niespożyty, potężny talent.

Godną jej partnerką jest niemniej popularna Paulina Frederick, która dzielnie wywiązała się z trudnego zadania.

Obie te aktorki tworzą duet koncertowy, śmiało mogący się oprzeć wszelkiej konkurencji.

Genjalny reżyser Clarnce Brown ujął „rządy" w swoje ręce i stworzył film pod każdym względem doskonały.

Coprawda wielce był mu tutaj pomocny pomysłowy i posiadające wszelkie walory kinowe scenarjusz, trud jego jednak zasługuje na bezwzględne uznanie.

„Pierwszy kochanek" należy do tej kategorji filmów, które potrafią od pierwszego aktu zaciekawić widzów i trzymać ich w napięciu do ostatniego obrazu.

Rzadkie to obecnie zjawisko i dlatego winno ono być tymbardziej docenione.

Orkiestra pod dyrekcją L. Kantora— potrafiła zrozumieć duszę tego niecodziennego filmu.

Setna rocznica zgonu

Stanisława Staszica.

W dniu 20 stycznia 1926 roku przypada setna rocznica zgonu męża niespożytej zasługi społecznej i narodowej [illegible] ława [illegible] Staszic poświecił niezwykle pracowity żywot swój wyłącznie dla dobra narodu i pozostawił po sobie wielki testament: w dorobku naukowym i gospodarczym, w fundacjach pełnych troski o dobro potomności i w nakazach dla rodaków.

Kładł podwaliny pod ustrój państwa na zasadach nowożytnych podnosił naukę i oświatę, rozwijał rolnictwo, górnictwo, przemysł i rzemiosła.

Z plonów pracy Staszica korzystają dziś wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego.

Najdogodniejszem uczczeniem tego wielkiego męża, niewątpliwie zgodnem z jego intencjami będzie, gdy w wiekową rocznicę śmierci Staszica każdy polak rozważy, czy spełnia obowiązki na nim ciążące wobec ojczyzny i czy sprawy ogólne choć w części leżą mu tak na sercu, jak był tego przykładem Staszic. Dał on z siebie narodow' stokroć więcej, niż za życia otrzymał.

Komitet narodowy, utworzony w stolicy Polski — w hołdzie i czci dla zasług Staszica — odwołuje się do całego społeczeństwa, do jego ciał reprezentacyjnych, władz, stowarzyszeń, zrzeszeń, szkół, etc., aby najlepiej w wolną od pracy niedzielę, poprzedzającą rocznicę śmierci Staszica, a więc w dniu 17 stycznia 1926 roku należytemi obchodami przypomniały ogółowi o nakazach testamentu Staszica, a przedewszystkiem o słowach jego: „Pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować".

Oby na progu drugiego stulecia od chwili, gdy przestało bić szlachetne serce tego wielkiego obywatela — duch Staszica przeniknął uczucia i umysły nasze i zespolił je do zgodnej i wydatnej pracy dla odrodzonej i niepodległej ojczyzny.

Komitet narodowy obchodu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica.

Akademja ku czci ś. p. Reymonta.

Dla uczczenia pamięci wielkiego pisarza i wybitnego obywatela ś. p. Władysława Reymonta, odbędzie się dziś o godz. 5-ej uroczysta akademja w lokalu własnym kursów gimnazjalnych pod kier. A. Wierzbickiego. Piotrkowska nr. 85.

Po zagajeniu uroczystości przez dyrektora kursów p. A. Wierzbickiego, wygłosi okolicznościowe przemówienie p. prof. St. Borawski, poczem słuchacze kursów oraz uczniowie szkoły dramatycznej zarecytują wyjątki z nieśmiertelnych prac zmarłego autora.

Wstęp dla słuchaczy i gości.

PODWIECZOREK KLUBOWY W ZWIĄZKU HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi. Al. Kościuszki 21, podwieczorek klubowy.

Prawo wstępu mają członkowie i wprowadzeni goście.

Policja rozpędziła wiec poselski.

Komendant policji zgierskiej powołał się na ustną instrukcję starosty łódzkiego.

Interpelacja posła Kroniga i tow. do p. prezesa rady ministrów i p. ministra spraw wewnętrznych.

Interpelacja posła Kroniga i tow. do Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie uniemożliwienia odbycia sprawozdawczego wiecu poselskiego przez policję m. Zgierza.

Na dzień 13 b.m. wyznaczony był w Zgierzy wiec sprawozdawczy posła Kroniga, mający się odbyć w lokalu własnym niemieckiej socjalistycznej pracy. Wiec ten ogłoszony był kiklakrotnie w dzienniku wspomnianej partji „Lodzer Volkszeitung" jak i za pomocą plakatów w mieście. Przewodniczący oddziału zgierskiego Niem. S.P.P. zgłosił wiec ten również komendantowi policji, lecz ten oświadczył mu, iż

wiec powinien być zgłoszony w starostwie.

Na uwagę przewodniczącego, iż sprawozdawcze wiece poselskie wogóle zgłoszenia nie wymagają, komendant policji oświadczył, że on ma inne instrukcje i do wiecu nie dopuści.

Gdy w niedzielę o godzinie 3.15 przyjechał na wiec poseł Kronig, zastał on przed lokalem partji i na ulicy aż **czterech funkcjonarjuszy policji, którzy rozpędzali ludzi,** przybywających na wiec, przyczem jeden z nich został nawet aresztowany. Przysłano również agentów tajnej policji. Lokal partji był zamknięty na klucz, gdyż policja steroryzowała przewodniczącego organizacji lokalnej Niem. S. P. P.,

zmuszając go do zamknięcia lokalu grożąc, pociągnięciem go do odpowiedzialności osobistej w razie nieposłuszeństwa. Pozatem zmusiła go policja do wywieszenia ogłoszenia, iż wiec z powodu niezgłoszenia nie odbędzie się.

O odbyciu wiecu w tych warunkach oczywiście nie mogło być mowy.

Gdy poseł Kronig udał się do komendanta i zażądał wyjaśnienia tego bezprawnego postępowania, tenże oświadczył, iż

według instrukcji otrzymanej ustnie na odprawie w starostwie łódzkim, wiece poselskie winne być zgłaszane w starostwie.

Podpisani uważają powyższe postępowanie za niesłychane bezprawie i samowolę niższych organów administracyjnych.

Wobec tego zapytują pana ministra:

1. Czy gotów jest zbadać natychmiast sprawę powyższą i pociągnąć winnych do surowej odpowiedzialności?

2. Czy skłonny jest zapewnić posłom nieograniczoną żadnemi specjalnemi instrukcjami swobodę wykonania swych obowiązków oraz poskromić raz na zawsze samowolę kacyków policyjnych?

Interpelanci.

Warszawa, dnia 18 grudnia.

Ile kosztował remont teatru miejskiego?

Według kosztorysu — 50 tys. złotych, w rzeczywistości 110 tysięcy.

Wielkie zaciekawienie wśród radnych wywołała sprawa wyasygnowania przez magistrat na remont teatru miejskiego 110 tys. zł., podczas gdy wydział budowlany sporządził w tym celu kosztorys na 50 tys. zł.

Ponieważ wydatek ten został przekroczony o 120 proc., niektóre frakcje radzieckie zainterpelowały magistrat, domagając się wyjaśnień.

I okazała się rzecz niezwykła.

Wydział budowlany wypisał asygnatę na 50 tys. zł. według kosztorysu i suma ta podjęta została z kasy miejskiej za podpisem wiceprezydenta Groszkowskiego.

Po pewnym jednak czasie w niewyjaśniony sposób b. ławnik wydziału gospodarczego p. Bednarczyk — aczkolwiek sprawa ta nie leżała w kompetencji jego wydziału, — uzyskał drugą asygnatę z podpisem wiceprezydenta Groszkowskiego i z kasy miejskiej podjęto jeszcze 60 tys. zł.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta będzie przedmiotem interpelacji na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. (b)

:o:



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po cenach zniżonych czarująca baśń ferja „Kopciuszek". Wieczorem, również po cenach zniżonych — potężny dramat Stefana Żeromskiego „Po nad śnieg bielszym się stanę". Będzie to przedostatnie przed zejściem z afisza przedstawienie sztuki znakomitego pisarza.

Jutro, w poniedziałek, wyjątkowo o godz. 6 m. 30 „Kopciuszek" po cenach zniżonych.

We wtorek 12-ta premjera sezonu: głośna na scenach zagranicznych zakwalifikowana do wystawienia w Teatrze Polskim w Warszawie, najnowsza komedja autora „Tajfuna" „Płomienna noc Antonji" w przekładzie Władysława Rabskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8.15 wieczorem po raz ostatni w sezonie ciesząca się dużem powodzeniem sztuka ze śpiewami i tańcami „Stare Miasto". Ceny biletów mimo niedzieli zniżone (od 50 gr. do 1.50).

W poniedziałek, o godz. 8.15 wiecz. po raz ostatni w sezonie „Kontroler wagonów sypialnych".

DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY Z UDZIAŁEM IGNACEGO DYGASA.

Dziś, w niedzielę, punktualnie o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Filharmonji poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca z udziałem najznakomitszego tenora opery warszawskiej Ignacego Dygasa. Dzisiejszy poranek będzie ostatnim w roku bieżącym, obfituje w nader interesujący i efektowny program i będzie niewątpliwie jednym z najpiękniejszych poranków tegorocznego sezonu koncertowego. Ceny biletów bardzo niskie, a mianowicie od 1 zł. do 4 zł.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wczoraj w miejskiej galerji sztuki w parku im. H. Sienkiewicza została otwarta wystawa gwiazdkowa i radjotechniczna. W obecnej wystawie biorą udział znani artyści-malarze krakowscy i warszawscy z p. St. Podgórskim na czele, którzy nadesłali oprócz większych prac olejnych i akwarel — szereg szkiców i karykatur. Szkice te w cenie od 12 złotych stanowić mogą miły upominek gwiazdkowy dla łódzkiej inteligencji. Równocześnie z wystawą sztuki otwarta została wystawa radjotechniczna. Wśród b. ciekawych eksponatów największego wynalazku 20-go wieku — radjofonji, D.O.K. IV wystawiło cały szereg ciekawych tablic, ilustrujących wiedzę radjotechniczną oraz polowy aparat nadawczy. Prócz tego restauracja „Tivoli" została połączona megafonem z miejską galerją za pośrednictwem którego zwiedzający wystawę będą mogli słuchać koncertu orkiestry p. Chwata

Dyrekcja miejskiej galerji zniżyła bilety wejścia na 1 zł., ulgowe zaś na 50 gr. dla urzędników, wojskowości, nauczycielstwa, robotników i młodzieży szkolnej.

Nie 750, lecz tylko 500 zł. miesięcznie

pobierają przedstawiciele miasta od zarządu Ł. T. E.

Niewiadomo jednak, czy pieniądze te wpływają do kasy miejskiej, czy też uważane są za dochód prywatny

Naskutek zamieszczonych w sobotnich pismach wzmianek w sprawie wynagrodzenia pobieranego przez członków magistratu w charakterze członków zarządu elektrowni i tramwajów oddział prasowy upoważniony jest do następującego oświadczenia:

W myśl artykułu 27 statutu łódzkiego t-wa elektrycznego, sp. akc. zatwierdzonego przez radę miejską, magistrat wyznacza 4 członków do zarządu wspomnianego przedsiębiorstwa.

Zgodnie z powyższem w skład zarządu t-wa elektrycznego wchodzą z ramienia magistratu pp.: prezydent Cynarski, wicepr. Wojewódzki, wiceprez. Groszkowski oraz radny Waszkiewicz.

Nieścisła jest wiadomość, jakoby na każdego członka zarządu wypadało za udział w posiedzeniach blisko 9 tys. zł. rocznie.

W rzeczywistości wynagrodzenie przedstawicieli miasta z tytułu piastowanych mandatów w zarządzie elektrowni wynosi 500 zł. miesięcznie.

Wzmiankowane djety zostały w swoim czasie ustalone przez dyrekcję towarzystwa bez jakiejkolwiek ingerencji ze strony przedstawicieli magistratu.

:o:

Śmiałe włamanie w śródmieściu.

Okradziono sklep Kazimierza Roszaka.

Nocy ubiegłej nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do sklepu optycznego Kazimierza Roszaka przy ul. Narutowicza nr. 1.

Po otworzeniu pierwszych drzwi podrobionym kluczem, rabusie zlamali zamki przy drzwiach wewnętrznych i tym sposobem dostali się do sklepu.

Łupem włamywaczy padło kilkanaście lornetek z perłowej masy, złote oprawki do okularów itp. rzeczy, łącznej wartości 10.00 złotych.

Dochodzenie prowadzi urząd śledczy.

Ze sportu.

Koło gimnastyczno-sportowe przy związku handlowców.

Koło gimnastyczno-sportowe, zawiązane przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) rozwija się pomyślnie.

Sekcja gimnastyczna, prowadzona przez fachowca trenera, uprawia od szeregu tygodni regularne ćwiczenia.

Pozatem zostaje zorganizowana sekcja bokserska oraz powołana do życia grupa damska, która będzie uprawiała gimnastykę rytmiczną pod kierownictwem znanej w szerokich kołach p. Ziny Kruszówny.

Mecz Dempsey—Wills 4 lipca 1926 r.

Nowy Jork, 19 grudnia.

Mecz bokserski o mistrzostwo wszystkich wag pomiędzy Jackiem Dempseyem i murzynem Harry Willsem odbędzie się 4 lipca 1926 roku w Cast Chicago, nie jak przedtem projektowano w Michigan City, a to z tego powodu, że gubernator tego stanu, obawiając się wrogich demonstracji przeciw murzynom, jeśliby zwycięstwo w tym meczu przypadło Willsowi, nie dał zezwolenia na spotkanie w granicach swego gubernatorstwa. W marcu Dempsey spotka się ponownie z argentyńskim mistrzem Firpo, z którym walczył już jeden raz i pokonał go w drugiej rundzie k. o., acz kolwiek w pierwszej rundzie wyleciał z ringu pod straszliwym ciosem „byka pampasów".

Piłka nożna w Ameryce.

Nowy Jork, 18 grudnia.

Rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami USA i Kanady przyniósł wysokie zwycięstwo Stanom Zjednoczonym w stosunku 6:1. Poprzedni mecz dał wynik 1:0 dla Kanady.

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

W piątek, dnia 25 grudnia r. b. o godzinie 8 wiecz. w sali Filharmonji, Narutowicza 20, wygłosi odczyt redaktor tyg. „Wolność", Tadeusz Wieniawa-Długoszowski na temat „Trzy terrory" 1) biały, 2) niebieski, 3) czerwony".

Celem uniknięcia natłoku uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie Filharmonji i w sekretarjacie stow. wolnomyślicieli polskich, Gdańska 87 od 6—9 wiecz.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 19 grudnia.

Nowy York 4,85.3-32 —4,85.5-16
Francja 125,93
Belgja 107
Włochy 120,20
Niemcy 20,37
Szwajcarja 25,12
Praga 163,75
Wiedeń 34,4.

Paryż, 19 grudnia.

Londyn 125 i pół
Nowy York 25,37
Belgja 117 i jedna czwarta
Włochy 104,50
Szwajcarja 500
Praga 76,75
Wiedeń 3,66

Po długich i ciężkich... pertraktacjach

Umowa z lekarzami została zawarta.

Uroczyste podpisanie tego aktu nastąpi jeszcze przed świętami.

Po długich pertraktacjach została ostatecznie zawarta między lekarzami a kasą chorych umowa główna.

Gównym punktem spornym, o który niejednokrotnie rozbijały się pertraktacje, było żądanie zarządu kasy chorych zawarcia t. zw. umowy reorganizacyjnej polegającej na ustaleniu rejonu, w którym dany lekarz miałby pracować.

W końcu jednak zarząd kasy chorych odstąpił od tego żądania, uznając je praktycznie za przedwczesne.

Umowa główna między innemi ustala maksimum wizyt, czyli maksimum pracy dziennej dla lekarzy.

Ten punkt jest dla tych ostatnich bardzo ważną zdobyczą, gdyż przeszkodzi przeciążeniu pracą, co niejednokrotnie dotychczas miało miejsce.

Podpisanie umowy nastąpi w najbliższych dniach, sporządzeniu odpowiednich egzemplarzy. Przez definitywne zawarcie umowy głównej została usunięta jedna z najgłówniejszych bolączek kasy chorych miasta Łodzi i unikniemy na przyszłość wszelkich strejków lekarzy kasowych, co w dużym stopniu podrywa zaufanie publiczności do tak ważnej instytucji. (p)

—:o:—

Sytuacja na rynku włókienniczym.

Wczoraj na miejscowym rynku tkanin bawełnianych w dalszym ciągu panował najzupełniejszy zastój, spowodowany ostatniemi wypadkami na rynku pieniężnym.

Przypuszczać należy, że sytuacja wyświetli się dopiero w okresie poświątecznym.

***

Na łódzkim rynku wyrobów jedwabnych i dzianych panuje ostatnio komplet na stagnacja. Najwymowniejszy jest tu fakt, że wyłączna dostarczycielka sztucznego jedwabiu Tomaszowska fabryka produkuje obecnie dla konsumcji krajowej zaledwie 20 procent tej ilości przędzy, jaką wyrabiano jeszcze w październiku.

Zauważyć się daje, że większe łódzkie fabryki tkanin jedwabnych są zupełnie unieruchomione, a pracują jedynie w bardzo szczupłych rozmiarach mniejsi fabrykanci, którzy zakupioną za gotówkę przędzę dają do wyrobienia do obcych tkalni.

Jakotakie ożywienie panuje jedynie w gałęzi pończoszniczej oraz poszukiwane są adamaszki, służące na podszewki do okryć damskich. Największy kryzys panuje w gałęzi wstążkowej. Warunki pokrycia za przędzę wynoszą 25 proc. gotówki i 75 proc. w wekslach od 2—3 miesięcy.

Te warunki stosuje Tomaszowska fabryka względem fabrykantów, natomiast odsprzedawcy muszą płacić gotówkę.

Fabryka ta eksportuje swe wyroby do Danji, Szwecji, Czechosłowacji, Austrji i Rumunji w dość znacznej ilości dzięki temu, że ostatnio zaprowadzony zwrot cła przy eksporcie w obrocie uszlachetniającym umożliwia eksport przędzy ze sztucznego jedwabiu mimo wyjątkowo niskich cen zagranicznych rynków.

Ostatnio dokonana została również przez tę fabrykę tytułem próby tranzakcja z amerykańskiemi firmami na sumę około 150 tys. dol. C.

—:o:—

Samosąd rosyjskich chłopów.

Dwuch koniokradów spalono żywcem na stosie.

Moskwa, 14 grudnia.

W tych dniach rozpatrywał sąd moskiewski niezwykły wypadek spalenia żywcem dwuch cyganów koniokradów.

Sprawa przedstawia się następująco:

1 lipca, o godzinie 7 rano, zauważył pastuch wsi Kowezino w puszkińskim lesie dwuch cyganów, którzy prowadzili konie skradzione chłopom kowezińskim. Pastuch wrócił natychmiast do wsi i opowiedział o tem.

Wiadomość o koniokradach rozeszła się lotem błyskawicy po wszystkich okolicznych wsiach. W przeciągu niespełna godziny zebrało się około trzystu chłopów z kobietami, uzbrojonych w najrozmaitszego rodzaju narzędzia: siekiery, widły, niektórzy nawet strzelby.

Rozdzielili się oni na drobne oddziały i rozpoczęli obławę. Otoczono las ze wszystkich stron, posuwając się w jego głąb.

Pierwszy spostrzegł cyganów ich dawny towarzysz Iwan Jegorem, który wyruszył z chłopami na wyprawę. Cygan Woroszin pozdrowił go, poprosił o papierosa i powiedział:

— Widzisz, Wańko, już zdaje się nadeszła nasza ostatnia godzina. Teraz nas zabiją.

Jegorew podał Woroszinowi papierosa, potwierdzając jego przypuszczenia. W chwili gdy cygan zapalał, uderzył go nagle Jegorew pięścią w głowę i zwalił na ziemię. W tej chwili nadbiegli chłopi i rzucili się na cyganów z kijami siekierami i toporami. W jednej chwili twarze cyganów stały się straszną krwawą masą.

Następnie wywlekli ich chłopi na rąb ku drodze. Kobiety naniosły suchego drzewa, ułożyły stos, na który wywleczono cyganów. By uniemożliwić im ucieczkę, przywalono ich pniem zrąbanego drzewa, na którego końcach usiedli dwaj chłopi Gorkow i Junow. Kobiety i dzieci, które zbiegły się tymczasem z całej okolicy, wołały niecierpliwie, by stos zapalić.

Stos zapalono, cyganom udało się wydostać na chwilę z pod pnia, którym byli przytłoczeni, podejmując próbę ucieczki ze stosu. Dookoła jednak stali chłopi, którzy drągami zagnali cyganów w płomienie. Tak spalono żywcem obu cyganów. Gdy stos dogorywał, chłopi zagasili go zupełnie, wydobyli oba spalone ciała cyganów i pochowali je w rowie wykopanym przy drodze.

Następnie na propozycję członka sowietu włościańskiego Minajewa wybrali chłopi wszystkich czterech wsi swych przedstawicieli, by ci odbyli sąd nad trzecim cyganem Poletawem. Przedstawiciele udali się natychmiast do wsi Chochołowki, gdzie zwykle zatrzymywał się Poletaw.

Kąpał się on właśnie w rzece i jego prześladowcy byliby z pewnością weszli za nim do wody, by odbyć sąd może jeszcze gorszy, niż nad jego towarzyszami, gdyby nie interwencja przewodniczącego sowjetu chochołowskiego Gorenkowa.

Śledztwo wykazało uczestnictwo 26 osób w samowolnym sądzie. Wśród oskarżonych o uczestnictwo w spaleniu żywcem obu cyganów, są dwaj członkowie włościańskiego sowietu Minajew i Peredkow.

Oryginalne polowanie w Paryżu.

Szofer gonił taksówką policjanta, chcąc go rozmyślnie przejechać na śmierć.

Oryginalne polowanie odbyło się przed kilku dniami wieczorem w Paryżu, na placu Italia.

„Zwierzyną" był policjant, pełniący służbę na środku placu, myśliwym pijany szofer, narzędziem zamierzonego zabójstwa — taksi.

Nastrój myśliwski u szofera wywołany został nadmiernem wchłonięciem pokaźnej dozy alkoholu. W rezultacie zygzakowaty „krok" tak właściwy pijakom wszystkich krajów, udzielił się samochodowi, który posuwał się szybko pijacką linją, raz na lewo, drugi raz na prawo.

Policjant zdaleka dał znak ręką zatrzymania. W odpowiedzi szofer dodał i biegu i runął na stróża bezpieczeństwa.

Ten w ostatniej chwili salwował się rozpaczliwym skokiem, poczem myśliwy widząc, że chybił zwierzyny, przyśpieszył jeszcze i zniknął w bocznej ulicy.

Wbrew jednak zasadom myśliwskim, niepozwalającym strzelać dwa razy do jednej zwierzyny, pijany szofer nie dał za wygraną.

Po kilku chwilach wynurzył się z innej strony placu i na trzeciej szybkości runął na policjanta, niczem rozpędzony czołg na wroga.

Policjant uskoczył znowu, ale nie myśląc doczekać się trzeciego „najazdu" z defenzywy przeszedł do ofenzywy i z cyrkową zręcznością wskoczył na stopień.

Uderzeniem pięści zwalił swego „najeźdzcę", chwycił za kierownicę i zatrzymał samochód przy brzegu chodnika.

Pijanego szofera zaprowadzono do komisarjatu, gdzie oświadczył, iż „chciał skóry policjanta", wyrażenie to używane powszechnie w języku francuskim, jest zaczerpnięte z dawnej jeszcze epoki myśliwskiej.

Weteranka traswaalska

zmarła w 108 rocznicę swych urodzin.

W Johannesburgu, w Afryce południowej, zmarła dnia 1-go listopada, w sto ósmą rocznicę swoich urodzin, Catrena Geising, jedna z ostatnich uczestniczek słynnego „tricku" boerów z kolonji Przylądka Dobrej Nadziei na północ w poszukiwaniu nowych siedzib dla siebie, skutkiem czego było utworzenie rzeczypospolitej Transwaalu.

Catrena Geising liczyła lat dziewiętnaście, gdy rodzice jej przyłączyli się do wielkiego „treku", organizowanego przez Pietra Retiefa. Niejednokrotnie opowiadała następnie o klęsce poniesionej w 1838 r. przez uczestników tego „treku" pod Weonen (po holendersku: płacz), jak nazwano osadę, założoną póżniej w tem miejscu, z rąk zulusów, którzy w ogromnej liczbie napadli na karawanę.

Dziewczę straciło wówczas matkę, zabitą w jej oczach i same omal nie zginęło, jeden bowiem z czarnych wojowników zamierzył się już na nią asagajem, w tejże jednak chwili powaliła go kula boerska. Catrena ocalała podczas dalszej bitwy, ukrywszy się pod stosem zabitych boerów. W bitwie tej — jak opowiada — mnóstwo zulusów poległo z rąk kobiet boerskich, które uzbroiwszy się w siekiery, raziły niemi napastników z wozów, stanowiących mieszkania wędrowne tułaczów.

Podczas późniejszej bitwy z zalusami nad Krwawą rzeką, rzeka ta — jak opowiadała p. Giesing — wypełniła się tysiącami ciał zalusów, zabitych tak, że po bitwie przekroczono ją po ciałach.

Mąż staruszki zmarł przed laty trzydziestu w 99-ym roku życia. Starzec ten służył w armji Blüchnera i walczył przeciwko Napoleonowi I.

Zaznaczyć jeszcze należy, że sędziwa niewiasta dopiero w roku bieżącym korzystała z pomocy lekarza po raz pierwszy w życiu.

CASINO

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!



LAURA LA PLANTE
UNIVERSAL STAR

Dramat salonowo-erotyczny w 8-iu aktach

Pierwszy Kochanek

(TRZY SERCA PŁONĄCE)

Trzy serca płonące- to tragedja kobiety kochającej, lecz nie kochanej... Trzy serca płonące- to miłość pięknej kobiety ku mężowi swej siostry..

Trzy serca płonące- to tragedja mężczyzny kochającego siostrę swej żony...

Wspaniała wystawa, doskonała reżyserja **Clarence Brown'a** i nadzwyczajna gra słodkiej **Laury La PLANTE** oraz **Pauliny FREDERICK** stanowią, iż film ten jest —prawdziwym klejnotem — ekranu.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

OD GODZ. 2 do 4 CENA WSZYSTKICH MIEJSC — **ZŁ. 1.—** Sala dobrze ogrzana.

Wszystkim Paniom i Panom, którzy łaskawie przyczynili się do urządzenia w dniu 16 b m Podwieczorku w Grand-Cafe i do zasilenia funduszów naszej instytucji, dziękujemy serdecznie w imieniu naszych upośledzonych wychowańców

Zarząd
Towarzystwa Niesienia Pomocy
Głuchoniemym
przy ul. Zielonej 23

S. A. POLENSKI

Fabryka Mebli Stylowych Warszawa, Bracka 4. Tel. 24-98

Poleca wykwintne sypialnie — stołowe — salony — gabinety — kluby.

Projektuje i urządza: Apartamenty — wille — domy mieszczańskie — biura — — 609—6

po cenach konkurencyjnych.

NAJCENNIEJSZY PODARUNE GWIAZDKOWY

W. MARKUSFELD MECHANICZNA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH ŁÓDŹ CEGIELNIANA 114

TEL. 13-15.

CENNIK.

BIURKO ŻALUZJOWE DUŻE	375.)
BIURKO ŻALUZJOWE ŚREDNIE	335.—
BIURKO ŻALUZJOWE JEDNOSZAFK	265.—
BIURKO PŁASKIE PODWÓJNE	360.—
BIURKO PŁASKIE DUŻE POJEDYŃCZE	240.—
BIURKO PŁASKIE Ś EDNIE	225.—
BIURKO PŁASKIE JEDNOSZAFKOWE	175.—
STÓŁ z 2 SZYBKAMI	145.—
SZAFA ŻAL. POJED. z 27 PRZEDZ.	195.—
SZAFA ŻAL. POTRÓJ. z 50 PRZEDZ.	425.—
STOLIK POD MASZYNĘ, JEDNOSZAF.	90.—
STOLIK OKRĄGŁY	85.—
FOTEL	53.—

CENY GOTÓWKOWE.
PRZY WIĘKSZYCH ZAMÓWIENIACH
15 proc RABATU.

REFORMACKIE
Pigułki z m ZAKONNIK
Apteki
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI
Warszawa, Trębacka 4

REGULUJĄ

żołądek, chronią od reumatyzmu cierpień wątroby, artretyzmu, hemoroidów i uderzeń krwi do głowy.

Żądać tylko z Zakonnikiem
Wystrzegać się podrabiań.



ŁODZIANKI!!!

Strzeżcie się widzenia

RICARDO CORTEZA

— w filmie —

ARENA ZMYSŁÓW

bowiem najbardziej odporne z Was nie pozostaną obojętne i spędzać będą długie, bezsenne noce marząc o nim.

„Kto z Was nie miał nigdy w życiu sekretu"?.



SEKRET

„Tania Sprzedaż Gwiazdkowa".

Z posiadanych na składzie większej ilości platerów organizuje „Na Gwiazdkę" tanią sprzedaż sztućcy oksydowanych i gładkich po cenach bardzo niskich **bo z ustępstwem 25% — 35% rabatu.** Ceny w stosunku do istotnej wartości wyrobów są b. niskie i tylko w normalnych obiegowych złotych, nie zaś w dolarach, ani frankach szwajcarskich.

JÓZEF FRAGET, Łódź, Piotrkowska — 99 I piętro. Tel. 38—98.

Wyjaśnienie.

Na skutek ogłoszenia umieszczonego w pismach miejscowych przez tak zwaną „Wytwórnię filmową" Farys, jakoby niżej podpisani zbierali zamówienia na reklamy filmowe, komunikujemy niniejszym, iż istotnie, na skutek propozycji uczynionej nam przez panów „dyrektorów" z Farysa, wszczęliśmy werbowanie reklam dla nich. —

Uwzględniając **jednak wymagania estetyczne klijentów** oraz widzów kinowych, zniewoleni byliśmy, niestety, z samego początku zaprzestać dalszej akwizycji, gdyż okazało się, że „wytwórczość" fachowców z Farysa pod względem **pomysłów, artyzmu i technicznego wykonania znajduje się na TAK NISKIM POZIOMIE, iż werbowanie reklam naraziłoby klijentów na ośmieszenie się wobec widzów, oraz na straty materjalne.** —

Komunikujemy jednocześnie, że z „Wytwórnią" Farys nic wspólnego nie mamy, werbujemy, natomiast, w dalszym ciągu reklamy filmowe, które wykonywane są przez pierwszorzędne siły fachowe i wyświetlane będą już w dniach najbliższych w największych kinoteatrach łódzkich.

W. GLIKSMAN. A. ROZIN.

:: FILHARMONJA ::

Dziś punktualnie o godzinie 12-ej w poł.

Ostatni Poranek Muzyczny w roku 1925

Orkiestry Filharmonicznej.

Dyrygent: **Bronisław Szulc.**

Solista: **IGNACY**

DYGAS

Bilety od 1 zł. do 4 zł sprzedaje kasa Filharmonii.

Na święta! Na święta!

ROMAPHONY

Ostatni wyraz techniki przewyższający wszystkie dotychczasowe beztubowe gramofony

Poleca fabryczny skład „MUZYKA".

Piotrkowska 51 w podwórzu.

Uwaga: Interes dzisiaj otwarty od 1-ej do 6-ej

Dr. Kummant

przeprowadził się na ul.

Skwerową № 4.

Szczery żal i współczucie wyrażają panu Harremu Szreiregenowi, z powodu zgonu MATKI Jego

Współpracownice
Tow. Akc. „Reklamy Polskiej"

DENTYSTA

Rakiszski

Zielona 6. 001

Przyjmuje codziennie.

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY"

Tajemnica naszyjnika pani Blyth.

Kto skradł i kto zwrócił drogocenną kolję?

Magiczne słowo znane było tylko kapitanowi statku.

Londyn, w grudniu.

Cudowny sznur pereł żony kupca londyńskiego, mrs. Blyth, zniknął przed niedawnym czasem wśród zagadkowych okoliczności. Angielka znajdowała się na statku, który ją wiózł z Kanady do Londynu.

Kolja, którą oddziedziczyła po przodkach, a której wartość oceniono na dziesięć tysięcy funtów szterlingów, była przechowywana w małej stalowej kasetce, którą mrs. Blyth oddała na przechowanie kapitanowi statku.

Kasetkę tą wraz z biżuterją innych pasażerów złożono na czas podróży do specjalnej kasy opancerzonej.

Po przybyciu do Londynu pani Blyth otrzymała swoją kasetkę którą jednak otworzyła dopiero po upływie trzech dni. Jakież było jej przerażenie, gdy we wnętrzu znalazła kilka bezwartościowych perełek i kawałek papieru, na którym ołówkiem wypisano jakieś niezrozumiałe gryzmoły.

Wspaniała kolja zniknęła bez śladu.

Zawiadomiono policję. Śledztwo musiało przedewszystkiem stwierdzić, kiedy kolję skradziono.

Przesłuchano kapitana i kasjera statku.

Oświadczyli oni, że jest rzeczą niemożliwą, aby kradzieży dokonano na statku podczas drogi, ponieważ kasjer osobiście przechowywał klucze od kasy pancernej.

Aby otworzyć temi kluczami kasę, trzeba znać pewne słowo, na którego litery nastawia się najpierw zamek skarbca. Nawet gdyby się złodziejowi udało ukraść klucze i odłożyć je niepostrzeżenie z powrotem, to i tak nie mógłby otworzyć kasy, ponieważ owo magiczne słowo znane było wyłącznie kapitanowi.

Gdy statek przybył na miejsce przeznaczenia, zamek skarbca był nienaruszony. Nie może być wobec tego mowy również o włamaniu.

Policja stanęła w obliczu zagadki. Nasunęło się przypuszczenie, że kradzieży dokonano już w Londynie w mieszkaniu p. Blyth. Okazało się jednak, że to przypuszczenie nie posiada żadnych podstaw.

Wielokrotnie zbadano kawałek papieru i szklane perełki, znalezione w kasetce. Okazało się, że na karteczce napisane było arabskiemi literami imię Achmed.

Stwierdzenie tego faktu jeszcze bardziej zaciemniło sprawę i pani Blyth zaczęła się już godzić z myślą że drogocenny naszyjnik zniknął bezpowrotnie.

Nagle przed kilkoma dniami, gdy szczegóły tajemniczej kradzieży zostały już opisane wyczerpująco we wszystkich dziennikach, pani Blyth otrzymała anonimowy list, którego nieznany autor prosił ją, aby odebrała w urzędzie pocztowym w Southampton kopertę, która zawiera niezwykle dla niej ważną wiadomość.

Gdy pani Blyth na ten anonim nie zareagowała, nadszedł drugi list, proponując jej, aby na głównej poczcie w Londynie odebrała anonimowy list pod nazwiskiem „Achmed".

Angielka uznała, że sprawy tej nie można nadal lekceważyć i wręczyła otrzymane listy detektywowi. W oznaczonym urzędzie pocztowym detektyw nie znalazł listu na nazwisko Achmed. Zwrócił on się wobec tego do dyrekcji poczty, gdzie stwierdzono, że list został już przekazany wydziałowi nieodebranych przesyłek.

Po upływie kilku godzin poszukiwana koperta znalazła się w rękach agenta śledczego. Zawierała ona zaginioną kolję pani Blyth.

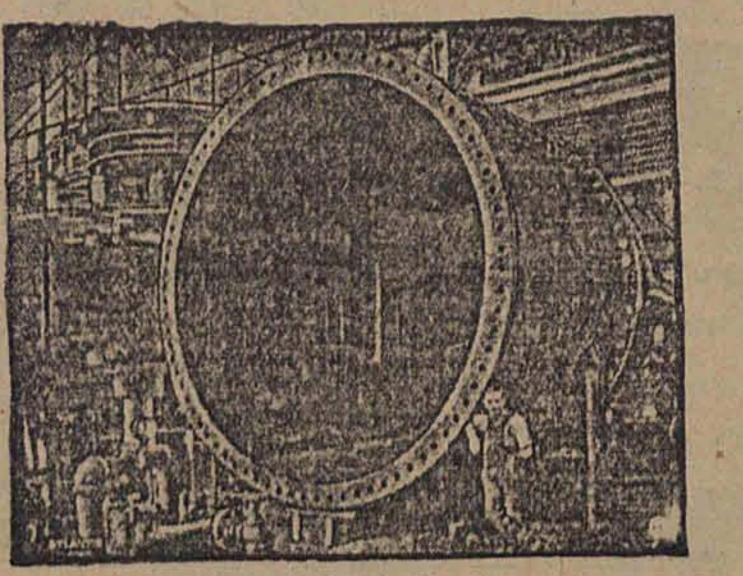
Angielka sądziła w pierwszej chwili że ktoś urządził sobie żart i odesłał jej fałszywy naszyjnik. Dopiero dokładne zbadanie przekonało ją, że autor anonimu odesłał jej faktycznie skradzioną kolję.

Policja londyńska sądzi, że sprawca obawiał się, iż zostanie wyśledzony i wobec tego wolał zwrócić łup właścicielowi.

Kim właściwie jest ów tajemniczy Achmed, który pozostawił w ograbionej kasetce swój podpis, to prawdopodobnie pozostanie wieczną tajemnicą. Taktyka tego dziwnego opryszka jest tembardziej niezrozumiała, jeśli zważyć, że mógł on sprzedać pojedyńczo perły z naszyjnika.

Nie jest wobec tego wykluczone, że pod maską przemyślnego rabusia kryje się jakiś znajomy pani Blyth, zdolny i wesoły kawalarz.

E.S.



Największa turbina wodna świata, która ustawiona jest koło wodospadu Niagara.

Syn kowala, portjer, włóczęga,

który kształcił się we wszystkich więzieniach Europy.

Tak charakteryzuje siebie samego dyktator Włoch.

Mussolini jest bohaterem narodowym Mussolini jest symbolem. Mussolini stał się synonimem pewnego ustroju państwowego i, pomimo przeszkód, na jakie napotyka, cieszy się popularnością, jaką się niewielu współczesnych mężów stanu szczycić może. Kto w ciągu ostatnich lat miał okazję odwiedzić Włochy, ten przypomina sobie, jaką rolę odgrywa w życiu i w duszy każdego włocha ta niesamowita sugestywna twarz Cezara.

Przed niedawnym czasem ukazała się na rynku księgarskim biografja Mussoliniego, wydana przez jego gorącą wielbicielkę, znaną autorkę włoską M.S Sarfatti. Książkę tą przetłomaczono niemal na wszystkie europejskie języki. Szczególnie powodzeniem cieszy się ona w Anglji i w Ameryce.

Pani Sarfatti uprosiła przytem Mussoliniego, aby napisał do tej książki przedmowę. Ten prolog Mussoliniego o sobie samym jest ciekawy nietylko, jako dokument biograficzny, ale również jako dowód, że duce posiada pisarskie zdolności, które się wyrażają w używanym, dosadnym stylu.

Mussolini, który pochodzi z ciasnego mieszczańskiego środowiska, pisze o sobie:

„Jestem rzeczywiście synem kowala z Romagny i zarobiłem pierwsze pieniądze, wożąc ręcznym wózkiem cegły na budowle. Następnie zostałem murarzem i pracowałem w tym charakterze nawet podczas studjów na uniwersytecie w Lozannie, oczywiście w czasie wakacji.

Zimą zarabiałem na utrzymanie jako portjer małego hotelku spełniając funkcje pomocnicze.

Były czasy, gdy nie miałem co jeść, były dnie, gdy nie miałem dachu nad głową. Czasami sypiałem pod mostami lub w przytułkach dla bezdomnych.

Raz jeden zdarzyło się nawet, że policja zaaresztowała mnie, sądząc, iż ma do czynienia z włóczęgą.

W Bernie posprzeczałem się z przyjacielem, który, tak samo, jak ja, był socjalistą, ale którego przekonania były, według mego gustu, zbyt umiarkowane; doszło w końcu do strzelaniny i zostałem wydalony ze Szwajcarji.

Przez Niemcy i Austrję powróciłem do Włoch. Wszędzie zawierałem znajomości z więźniami. Ale to było dla mnie bardzo pożyteczne. Nigdzie się bowiem tyle nie nauczyłem, nigdzie nie miałem tak głębokiego wglądu w duszę ludzką".

To, co Mussolini pisze o swym trybie życia w roli premjera, wynosząc zadania i zawód męża stanu na wyżyny świętego samopoczucia, jest typowe, zarówno dla niego osobiście, jak i dla niego, jako włoskiego narodowca. Podczas gdy niziny swej karjery streszcza w kilku krótkich, niemal brutalnych zdaniach, entuzjazmuje się myślą, że jest sternikiem, t.j. pierwszym obywatelem swego państwa, tak że przy opisywaniu swej działalności politycznej staje się niemal lirykiem i przechodzi do prozy, przypominającej dytyrambiczny styl d'Annuzia. Pisze on:

„Człowiek, który bierze udział w życiu publicznem, jest bohaterem tragedji przeżywający wszystkie formy męczeństwa, poczynając od walki z natrętnymi poszukiwaczami autogramów, a kończąc na duchowem rozpięciu na krzyżu. **Polityk musi być zupełnie tak samo, jak każdy artysta, poeta, malarz, czy aktor, stworzony do swego zawodu.**

Tylko wtedy może on znieść to, że nigdy nie należy do siebie, że nigdy nie może sobie pozwolić na prowadzenie prywatnego życia.

Co się tyczy mnie — kończy Mussolini — to jestem szczęśliwy, że należę do wszystkich; ta świadomość zachwyca mnie i daje mi siły do pracy". g.

Historje, jakich mało...

Wiek budownictwa stalowego.

Piętnaście lat temu lansowano w Ameryce ideę budowania domów ze szkła lanego i ze szklanych cegieł. Później nieco po nieudanych próbach wypłynęły projekty budowania domów z masy papierowej. Pozostano wreszcie przy żelazo-betonie i sztucznym kamieniu.

W Anglji natomiast firma, której właścicielem jest premjer, p. Baldwin, podjęła w Szkocji budowę 4000 cottage'ów wykonanych całkowicie ze stali. Domy te będą oczywiście solidne i trwałe, ale lokatorzy nie będą mogli wbić w w ścianę najmniejszego gwoździka.

Inna znów firma angielska buduje na zlecenie zarządu miejskiego Birminghamu 450 domów robotniczych z lanego żelaza.

Oto wiek mieszkań ze stali i żelaza.

Rocznice w r. 1926.

W roku przyszłym nie zbraknie rocznic. — Obchodzić będziemy pięćdziesięciolecie zgonu Georges Sand, Fr. Lemaitre'a, stuletnią rocznicę zgonu astronoma Bode, prezydenta Stan. Zjednoczonych Johna Adams'a, aktora Talmy, muzyka K. M. Webera.

Wiadomości radjofoniczne

Uczczenie Żeromskiego przez radjofon.

Warszawska stacja radjofoniczna uczciła uroczystą akademją pamięć Stefana Żeromskiego.

Dnia 6 b. m. mikrofon stacji rozniósł po całej Polsce słowa czci i uwielbienia dla wielkiego pisarza.

Słowo wstępne o twórczości Żeromskiego wygłosił znany poeta p. Emil Zegadłowicz, poczem fragmenty z „Popiołów" i „Dumy o hetmanie" wypowiedzieli Stefan Jaracz i Stanisława Wysocka.

W drugiej części akademji orkiestra odegrała szereg utworów odpowiadających powadze chwili.

Akademja, której przysłuchiwała się również przez radjo w swem mieszkaniu rodzina zmarłego, pozostawiła na słuchaczach niezatarte wspomnienie.

Radjofonja w Polsce.

Wznowiona od niedawna działalność warszawskiej stacji radjofonicznej P.T.R. wzbudza wśród naszych radjofilów coraz większe zainteresowanie.

Zadowolenie słuchaczy wynika nietylko z układu poszczególnych programów, ale również ze znacznego polepszenia się technicznych warunków transmisji.

Liczne listy, otrzymywane przez kierownictwo stacji stwierdzają, że stacja warszawska jest bardzo dobrze słyszalną w tak odległych od Warszawy miejscowościach, jak Nowy-Sącz, Sanok, Jasło, Lwów, Zakopane, Cieszyn, Wilno i t. d.

Nabożeństwa przez radjofon.

W Anglji regularnie co niedziela nadawane są nabożeństwa z kościołów. Okazało się jednak, że audycja cierpiała często z powodu złych warunków akustycznych w kościołach, nie sprzyjających czystości transmisji. Postanowiono wobec tego odprawiać nabożeństwa na sali nadawań przed mikrofonem. Obecnie więc każdy radjofil będzie mógł u siebie w domu w skupieniu religijnem wysłuchać Mszy Świętej.

Amundsen a radjofonja.

Jak wiadomo, Amundsen, podczas swego bohaterskiego lotu do bieguna, zrezygnował z zabrania ze sobą radjo-stacji, woląc zaopatrzyć się obficie w benzynę i żywność. Obecnie przygotowując się do lotu na sterowcu, zaopatrzy się Amundsen w mocną stację nadawczą i odbiorczą. Cały świat będzie z naprężeniem oczekiwał codziennych komunikatów znakomitego norwega.

Gimnastyka.

Niektóre stacje nadawcze z powodzeniem udzielają lekcji gimnastyki przez radjofon. — Jest daleko poręczniej gimnastykować się pod komendą radjofoniczną, niż bez niczyjej pomocy.

Nie obgryzać paznokci!

Przyzwyczajenie do obgryzania paznokci jest zarówno wśród dzieci jak i wśród dorosłych, bardzo rozpowszechnione.

Ludzie powinni dbać o utrzymanie paznokci we właściwym stanie nietylko ze względów estetycznych, ale przedewszystkiem dlatego, że trzymanie w ustach paznokci, pod którymi gromadzi się brud, wywołuje często stan zapalny w jamie ustnej, a pozatem i dlatego, że czubki palców są najczulszym organem dotyku człowieka, posiadają bowiem bogatą w krew i nerwy skórę, a paznokcie, służąc ochroną, zachowują tych palców wrażliwość.

Główną winę tolerowania tego nałogu u dzieci ponoszą w wielu wypadkach matki, które nie obcinają we właściwym czasie swoim dzieciom paznokci.

Przydługi, a przytem miękki paznokieć łamie się i dziecko obgryza, aby go się pozbyć.

Pozatem istnieje jeszcze przesąd, który powiada, że nie wolno małym dzieciom obcinać paznokci, a należy je obgryzać. Zrozumiałem jest, wobec tego, że dziecko, posiadające w wysokim stopniu zmysł obserwacyjny, zachowuje tę czynność w pamięci i gdy mu wyrastają ząbki, zaczyna naśladować matkę, czy piastunkę.

Gdy się dziecko do tego nałogu przyzwyczai trudno jest dać sobie z tym szkodliwym wybrykiem radę.

Jeśli zakazy i ostrzeżenia nie pomagają, to można posmarować palce delikwenta jakimś gorzkim roztworem, lub przez pewien czas nie zdejmować dziecku skórzanych rękawiczek. Istnieją również specjalne gorseciki ręczne, które uniemożliwiają dziecku zginanie rączek w łokciach, ergo nie pozwalają ani ssać palców, ani obgryzać paznokci.

W każdym razie wymienione przyzwyczajenia należą do nałogów brzydkich i szkodliwych dla zdrowia i wobec tego, matkom nie wolno ich lekceważyć.

Dr. Jan W.

KURJER HANDLOWY

Niema cudów na tym świecie!

Szczególnie w życiu gospodarczem wszystko da się przewidzieć i ująć w karby rachunku.

Należy czemprędzej zastosować radykalne i celowe leczenie.

Obrady nad priliminarzem na rok 1926, expose prasowe p. Zdziechowskiego, zaostrzenie się stosunku rządu z Bankiem polskim oraz nieustanny pochód cen naprzód dają szereg materjału do refleksji.

Niestety, musimy przyznać, iż rozwój tych wypadków nie upoważnia nas do optymizmu. Przeciwnie, zdaję się, rządem ogarnęła nerwowość, która powoduje wydawanie zarządzeń niecelowych, a częściowo wręcz szkodliwych.

Ostatnie rozporządzenie p. ministra skarbu w sprawie zniesienia wolnego obrotu walutami jest wysoce niefortunne.

Ma ono być wymierzone przeciwko spekulacji i tezauryzacji. Szkoda, iż w ministerstwie skarbu zapomniano, iż zarówno spekulacja, a zwłaszcza tezauryzacja jest konsekwencją niezdrowych warunków walutowych, a nigdy ich przyczyną.

Nie tędy prowadzi droga do naprawy. Zarządzenie to jest najbardziej oczywistym dowodem, iż ministerstwo skarbu popadło w wielkie zdenerwowanie.

Należy również stwierdzić, iż linja logiczna w wywodach p. ministra skarbu do prasy, niestety, nie jest prosta.

P. Zdziechowski zapowiada redukcję budżetu. Wierzymy w dobre intencje, ale wątpimy, czy przy dzisiejszym kursie dolara będą one mogły być urzeczywistnione. Wszak w budżecie poważną pozycję stanowią wydatki rzeczowe.

Nie do pomyślenia jest, aby pozostały one bez zmiany, gdyż przy złotym, który utracił 50 proc. swej wartości, wytwórczość nie pokrywałaby kosztów reprodukcji. Zwłaszcza jaskrawy stosunek zachodzi przy towarach zagranicznych. To też nie można zbyt wielkiej wagi przywiązywać do oświadczenia p. ministra w zakresie walki z drożyzną, oraz zaprzągnięcia do niej polityki kredytowej, podatkowej, celnej i taryfowej.

Dalsze postępy drożyzny można jedynie zwalczyć przez opanowanie rynku walutowego, na który rząd, niestety, nie ma wielkiego wpływu. Pozostaje więc alternatywa, albo też załamanie sytuacji walutowej, albo też załamanie się budżetu. **Chociażby nawet pracownicy państwowi musieli się zadawalniać obecnemi poborami, nie uratuje to sytuacji, gdyż wzrost wydatków rzeczowych rozbije budżet na pierwszy kwartał.**

Pozatem bardzo wątpliwą wartość przedstawia preliminarz dochodów. Nie należy się zupełnie łudzić, iż społeczeństwo, zniszczone przez Grabskiego i po poniesieniu ciężkich ciosów w walce ze skokami waluty w okresie gabinetu p. Skrzyńskiego, będzie w stanie wykonać przewidywane świadczenia walutowe.

Podatek dochodowy w roku 1926 zawiedzie, podobnie jak obrotowy, który zanika w miarę zastoju: nie można również przy obecnej zmniejszonej sile nabywczej ludności liczyć na preliminowane dochody z monopolu. Oczywiście dochody te mogłyby być nominalnie osiągnięte, gdy nastąpi podwyżka zarobków, ale wtedy, znów jej konsekwencją będzie dalszy wzrost cen złotowych, którego słusznie obawia się p. Zdziechowski.

Zadanie rządu jest proste, tem niemniej bardzo trudne.

Z jednej strony należy zatrzymać dalszy wzrost dolara, a nawet zniżyć go do granic parytetu gospodarczego, t. j. takiego, który zapewnia nam automatycznie premję wywozową i względną stałość cen, z drugiej strony obudzić produkcję z jej letargu, gdyż inaczej budżet wpływów stanie się fikcją.

Kurs dolara można opanować przez interwencję, gdy zarówno kraj, jakoteż zagranica uświadomią sobie, iż weszliśmy na racjonalne tory sanacji.

Nawet, gdy Bank polski zostanie zasilony kapitałem zagranicznym, nie należy się spodziewać, aby sytuacja radykalnie się zmieniła. Minister skarbu bowiem tylko wtedy może liczyć na pomoc banku, gdy wykaże możliwość utrzymania równowagi budżetowej. W żadnym innym wypadku nie może liczyć na wydatną interwencję z strony Banku polskiego, gdyż poprostu byłoby to wyrzuceniem pieniędzy. Jak długo budżet nie jest uzdrowiony, nie może być mowy o poprawie waluty.

Sytuacja więc jest naprawdę paradoksalna, ponieważ minister skarbu redukuje budżet, który mimo wszystko nie jest realny, gdyż realny wzrost cen w stosunku do spadku waluty nie jest stosunkowy, przyczem cały budżet stoi pod znakiem zapytania, ze względu na to, iż siła podatkowa społeczeństwa, jego zdolność nabywcza i produkcyjna zmniejsza się z dniem każdym.

W obecnej więc chwili najkapitalniejszym jest zadanie uruchomienia produkcji polskiej, gdyż jest to najlepszą gwarancją, zabezpieczającą budżet dochodów państwa.

Zanim jednak polski aparat produkcyjny zacznie funkcjonować, państwo przecież musi mieć pieniądze na wydatki. Skoro p. minister Zdziechowski uroczyście przyrzekł, iż nie skorzysta więcej z emisji bilonu, to musi wykazać nam źródło, skąd pokryje swe wydatki. —

Naszem zdaniem, możliwe to jest tylko przez zaciągnięcie wydatnej pożyczki zagranicznej.

Tu jednak tkwi właśnie ognisko nieporozumienia.

Obecnie głośno się mówi nawet w Warszawie o tem, co my, w Łodzi, wiemy oddawna, **iż nie dostaniemy pożyczki zagranicznej bez jednoczesnej kontroli.**

Przed tem jednak wzdraga się Warszawa, zapominając o tem, skąd pokryje się wydatki w najbliższych miesiącach, gdy organizm gospodarczy szybko zamiera.

Jeśli p. minister skarbu wyrzeka się zastrzyku morfiny, jaką byłaby dla nas inflacja, to musi zgodzić się na radykalne i celowe leczenie.

Nie można o niem myśleć bez pożyczki zagranicznej. Widocznie więc Warszawa czeka na cud finansowy. Srodze się jednak na tem zawiedzie. Łódź, ongiś miasto interesów, wie doskonale, iż w finansach niema cudów.

Dr. Leszek Kirkien.

Za ogłoszenia w „Berlingske Tidende"

zapłacić ma łódzki bank handlowo-przemysłowy 1700 koron duńskich.

Na wczorajszej sesji sądu handlowego rozpatrywana była sprawa z powództwa kopenhaskiego dziennika „Berlingske Tidende" przeciwko łódzkiemu bankowi handlowo-przemysłowemu o 1700 koron duńskich.

Z treści powództwa dowiadujemy się, że wspomniany dziennik w celu propagandy polskiego życia gospodarczego rozpoczął w początku bieżącego roku wydawanie cyklu dodatków miesięcznych, poświęconych polskiemu przemysłowi i handlowi. W dodatkach tych umieszczane były ogłoszenia polskich firm, pragnących nawiązać stosunki z zagranicą.

W marcu 1925 r. pozwany bank zawarł z bawiącym w Łodzi przedstawicielem duńskiej gazety kontrakt w sprawie ogłoszeń.

Na mocy tej umowy „Berlingske Tidende" zobowiązał się umieszczać ogłoszenie w przeciągu roku raz miesięcznie. Cena jednego ogłoszenia wynosiła 170 koron duńskich, przyczem należność miała być płatna każdorazowo po ukazaniu się ogłoszenia.

Podczas spisywania umowy bank zapłacił 340 koron, tytułem należności za dwa miesiące i, mimo, iż ogłoszenie drukowane były 9 razy, uchylał się od zapłacenia dalszych kwot.

Mec. dr. Konorski — rzecznik „Berlingske Tidende" żądał zasądzenia powództwa w całości wraz z procentami. W uzasadnieniu pełnomocnik duńskiego pisma, wskazał, że niewypełnienie zobowiązań łódzkiej firmy, a tembardziej znanego banku wobec zagranicznego pisma, jest faktem karygodnego lekceważenia, który może wywrzeć ujemny wpływ na zaufanie do nas zagranicy.

Adw. Stypułkowski w imieniu banku, tłumaczył niezapłacenie honorarjum za ogłoszenia tym, że umowa zawarta była na przeciąg jednego miesiąca. W wyniku swych wywodów prosił mec. Stypułkowski o pozwanie świadka dla stwierdzenia powyższej okoliczności.

W replice rzecznik „Berlingske Tidende" przedstawił umowę, z której wynika, że zawarta ona została na przeciąg 12 miesięcy.

Sąd po naradzie powództwo zasądził.

C.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi pod wpływem wydania zarządzeń o ograniczeniach dewizowych w obrocie wewnętrznym, panowała zupełna konsternacja, która spowodowała ogromnie wzmożony wzrost zapotrzebowania.

Przeważna większość kantorów wymiany na skutek rozporządzenia, którego treść nie była jeszcze wczoraj znana, wstrzymywała się od dokonywania tranzakcji i nie zaspakajała żądań klijenteli. Zamieszanie potęgowała okoliczność, że łódzkie kantory wymiany które poczyniły onegdaj zamówienia na wczorajszy dzień na warszawskim rynku, do późna wieczór nie wiedziały, czy zostanie udzielone zezwolenie na przeprowadzenie tych tranzakcji.

W sprawie tej odbyła się na giełdzie urzędowej specjalna konferencja.

Kurs dolara kształtował się wczoraj w płaceniu przy 10,25 i 10.40 w żądaniu. Obroty dochodziły oczywiście do skutku w minimalnej ilości. W Warszawie przed południem obracano dolarami po 9,80 a o godz. 3-ej popoł. po 10.10.

Tendencja najzupełniej niezdecydowana.

Giełda urzędowa.

CZEKI.

Belgja 43.10
Londyn 46.09
Nowy Jork 9.50
Paryż 36.,86
Praga 28.16 i trzy czwarte
Szwajcarja 183.50
Wiedeń 133.95
Włochy 38.40
Tendencja bez zmiany.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 65, w złotych: 617.50

Pożyczka kolejowa 85.— 80.— 85.—

Pożyczka konwersyjna 5-procentowa 43.50 — 8-proc. 110.—

AKCJE

Bank dyskontowy 5.30
Bank handlowy 2.—
Bank zachodni 1,—
Bank zarobkowy 4.25 — 4.30
Siła i światło 0.22
Częstocice 0.90 — 1.10
Cukier 1.80 — 1.85 — 1.80
Łazy 0.10
Węgiel 1.40 — 1.45
Nobel 1.40
Lilpop 0.51 — 0.57 — 0.55
Modrzejów 2.40 — 2.75 — 2,65
Ostrowieckie 3.70 — 3.75
Rudzki 0.75 — 0,84
Starachowice 1.10 — 1.05 — 1.12
Ursus 0,52
Żyrardów 7,10 — 7.60
Borkowski 0.69 — 0.70
Haberbusch 5.—
Spirytus 6-em. 1.35 — 1.40

Sensacyjna Sprzedaż Reklamowa

Wielkiego transportu **OBUWIA** najlepszego gatunku

Przy kursie **Dolara 5,18**

Tylko po jednej parze na osobę.

NAJNOWSZE FASONY

PANTOFLE DAMSKIE

Gemzowe Zł. 33.20
Chevreau Zł. 29.80
Lakierki (Sterlinga) Zł. 33.20

Buciki chromowe **26.90**

MODNE PANTOFLE SALONOWE
z obcasem à la Pompadour

Gemzowe Zł. 33.20
Chevreau Zł. 29.80
Lakierki (Sterlinga) Zł. 33.20

chromowe **26.90**

MODNE PÓŁBUCIKI MĘSKIE

Chevreau Zł. 36.80
Lakierki (Sterlinga) Zł. 38.80

chromowe **27.50**

BUCIKI MĘSKIE

Chevreau Zł. 38.30
Lakierki z gemzą Zł. 41.00

chromowe **27.50**



Zamiana dozwolona.

Tylko po jednej parze na osobę.

Bcia P. M. Schwalbe Piotrkowska ulica 85

Prowadzimy tylko towar pierwszorzędnej jakości.

KSIĄŻKI PODARUNKOWE

DLA DZIECI
MŁODZIEŻY
I DOROSŁYCH
W OZDOBNYCH OPRAWACH
POLECA
W DUŻYM WYBORZE
KSIĘGARNIA
LUDWIKA FISZERA
PIOTRKOWSKA 47.
Ceny nie ulegly zwyżce!!

BIAŁA SALA

w Grand-Hotelu, Traugutta 1,
jest do wynajęcia na wszelkie zabawy, odczyty i t. p.
Winda czynna. — Sala ogrzewana.
Kancelarja czynna od 6 do 8 wiecz.

Dr. med.
Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje
od 12—2 i 5—8

KWIATY SZTUCZNE, ABAŻURY, AMPLE,
w artystycznem wykonaniu poleca
F. Przechadzka
ul. Wschodnia 55, róg Cegielnianej
w podwórzu na parterze
Ceny konkurencyjne!

Dr.
H. Gutsztadt
akuszer i ginekolog
Łódź, Zachodnia 62
telef 29-52.
Przyjmuje od 4—7.

Na dogodnych warunkach



Okazałym prezentem gwiazdkowym jest tylko
gramofon oraz najnowsze szlagiery taneczne nabyte we firmie

S—T—A—R

ul. Piotrkowska 80. — Tel. 4-76.

Praktyczny pomysł
— to —
maszyna do szycia
— na —
GWIAZDKĘ

Najtaniej, gdyż po cenach ściśle fabrycznych, oraz z najdogodniej zakupicie światowej marki
MASZYNY DO SZYCIA
wyłącznie w firmie
WARLODAN Zielona 6
tel. 3-71

L. FRUCHTGARTEN

FIRMA

L. FRUCHTGARTEN

PIOTRKOWSKA 47 (sklep)
PIOTRKOWSKA 56 (fabryka)

Zawiadamia Sz. Klijentelę że posiada **na składzie** wielki wybór czysto wełnianych **SWEATRÓW damskich męskich i dziecinnych. Reformy damskie** oraz przyjmuje wszelkie **zamówienia** zarówno z wełny własnej, jak i z powierzonej.
Sprzedaż odbywa się hurtowo i detalicznie.
Ceny Konkurencyjne.

Najpraktyczniejszy prezent gwiazdkowy to OBUWIE!!!
Poleca w wielkim wyborze **damskie, męskie i dziecinne** po cenach **bardzo** przystępnych
FIRMA
I. SANDBERG 165 Piotrkowska 165
Telefon 37-8?

NAJLEPSZE BEZTUBOWE
GRAMOFONY „ODEON"
Najbogatszy repertuar polski.
Ostatnie nowości taneczne.
Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze
PO CENACH BARDZO PRZYSTĘPNYCH
— poleca —
B. RUDZKI Łódź, Piotrkowska 96
TELEF. 43-17.
Własny warsztat reperacyjny.

Salon artystyczny
Idy Braunerówny
poleca **na gwiazdkę:**
Chustki batikowane i malowane. — Wazony, Lampki, popielniczki majolikowe, — Broszki bransolety etc. z kości słon. i hebanu.
CENY PRZYSTĘPNE.
Al. Kościuszki 29, II p. front od 11 do 1 i od 4 do 6.

Każda z Pań!!!



chcąc być według najnowszych paryskich żurnali
ostrzyżona i czesana winna zgłosić się do —
pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego
A. HOŁODYNIAKA PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38 09
Farbowanie włosów L'oréale Henne we wszystkich kol. przez spec.
Uwaga: Jednocześnie zawiadamiam Sz. P.P., iż z dniem 24 listopada
powrócił **ALFONS POPP.**

Wspólnik

z kapitałem od 3 do 4000 dol. poszukiwany do detalicznego interesu w centrum miasta lat 40 egzystujący. Oferty z dokładnym adresem do administracji pod tit. „F, 300".

! HALLO !
!!! Korzystajcie z niebywałej okazji !!!
W przeciągu **! 6 tygodni 6 !**
wyuczam podług ostatniej metody
paryskiej
Modniarstwa
gustownie i elegancko
Charman, 34 Zachodnia 34.
Ceny przystępne i **ulgowe**
Uwaga! Również przyjmujemy obstalunki i przeróbki elegancko wykonane tylko po 3 zł.

KLINIKA
Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57

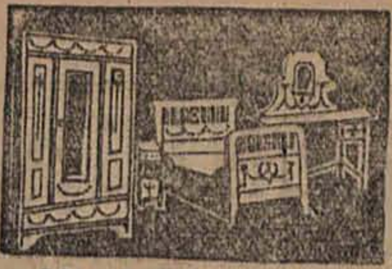
Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna
Dr. med Michał Kantor
przyjmuje klin. od 1 — 2.

AMBULATORJUM
Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11—12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ „ 12,30— 1,30
Dr. med. Juljusz Baum „ „ 2—3
Poród normalny, pod obserw. lekarską i 10-dniowy pobyt na kl. I-ej 300 zł.
Informacje od 5-ej do 7-ej.

Kalendarze
na 1926 rok:
Terminowe duże i małe, portfelowe, kieszonkowe, **do zrywania i bloczki** duże i małe. **Tablicowo-Terminarze, do przekładania** na eleg postumencie dębowym politurowanym
Kalendarze wieczne.
Kalendarzyki kieszonkowe
w kilku wydaniach i oprawach.
Ścianki do kalendarzy do zrywania w olbrzymim wyborze
HURT **DETAL**
poleca po cenach niskich
Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia
L. J. OSTROWSKI ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA № 55.
Telefony 354 i 3540.

„Ważne dla Pań".
Pamiętajcie adres
Pomorska 58,
gdzie można dostać najnowsze kapelusze po cenach bardzo przystępnych. Przyjmuje się obstalunki i przeróbki.
Proszę się przekonać.
F. Rapoportówna.
Dojazd tramwajami 8 i 4.



Nigdzie Mebli
taniej nie kupicie.
Nigdy Mebli
taniej nie kupicie uwzględniając krytyczny czas, postanowiłem sprzedawać
Niżej ceny Kosztu
sypialki stołowe, gabinety—bogaty wybór długoletnia gwarancja
Udzielam kredytów.
MARKOWICZ, Południowa 10

Na skład do odnajęcia
DWA POKOJE
przy biurze ekspedycyjnem w centrum Piotrkowskiej telef n. elektryczności stróż nocny. Reflektanci zechcą złożyć oferty pod „Skład 540" do adm. „Il. Republiki". 013-20

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. Opatowski Nowomiejska 27
Tel 46-08.

NA GWIAZDKĘ
Wielki wybór podarków po tanich cenach
— POLECA —
skład wyrobów platerowanych i Kryształów
M. SIEGELBERG
Piotrkowska 45.

Wystawa obrazów
art.-malarza R. LAUBA otwarta codziennie od g. 11 do 8 wiecz. ul. Sienkiewicza 102 m. 7. 744 3

MEBLE
w wielkim wyborze solidnej roboty
SYPIALNIE
STOŁOWE
GABINETY
oraz wszelkie meble pojedyńcze poleca na Raty i za gotówkę
I. M. TERKELTAUB
ul. Pr. Narutowicza 12
w podwórzu

Lecznica
dla przychodzących chorych oraz gabinet dentystyczny przy ul. Konstantynowskiej róg Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej nr 27), tel. 16-44 — otwarta od g. 9 rano do 6 po poł.

Przyjmują następujący lekarze: Dr. dr. Bronikowski. J. Dobrowolski. K. Dobrowolska. Erdman. Golc, Garewicz. Jastrzębski. Koliński. Kalisz. Knichowiecki. Kotudzki. Misjon. Pogorzelski. Schwanke. Smoleński. Ławiński i lekarz-dentysta Loebel.

Elektroterapja, leczenie lampą kwarcową, badanie i leczenie promieniami Roentgena. Wszelkie analizy lekarskie (moczu, plwociny, krwi i t. d.)
Wizyty na mieście.

Ważne dla Pań!
Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł. Przyjmuje również lekcje pryw. za 70 zł. Nauczam także bieliźniarstwa męsk., damsk systemem wiedeńskim. Jak również bielizny dziecinnej, pościelowej, biustonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 55 złotych pod gwarancją. Dla niezamożnych 15 proc. taniej.
GRYNBLAT, Pańska Nr. 9 m. 33.
Zapisy codziennie od godz. 11—1 i 3—7

Ceny konkurencyjne!

Najstarszy, handel win, wódek i towarów kolonjalnych
— pod firmą —
S. Jaworski
— dawniej **M. Sprzączkowski** —
ul. Piotrkowska № 54 (róg Narutowicza)
telefon 43-76

poleca znanej dobroci bakalje, pierniki, orzechy, delikatesy i t. p. towary. Wielki wybór WIN zagranicznych, wódek i likierów oraz znakomitych win krajowych od **Zł. 2.—** za butelkę.

UWAGA: Przy zakupie 10 butelek win lub wódek udziela się 10% rabatu towarem. 114—22

Ceny konkurencyjne!



„FERRO-ELEKTRICUM"
SPÓŁKA HANDLOWO-TECHN. z ogr. odp.
ul. PIOTRKOWSKA 123. Telef. 11-69.
Fabryczne Składy
materjałów i maszyn elektrycznych.
Żarówki, żelazka, garnki,
odkurzacze, motory, przewodniki i sznury

Najprzedniejszego gatunku w wykwintnem opakowaniu firmowem
CZEKOLADKI deserowe i CUKRY
Spółka Akcyjna **FRANCISZEK FUCHS i SYNOWIE** w Warszawie.
Oddział w Łodzi, Piotrkowska 67.

Dziś otwarte od godz. 1 do 6 po poł.

Skład win i delikatesów
M. Berman



180

poleca na nadchodzące święta

Wina francuskie i inne
Likiery zagr. i krajowe
Koniaki francuskie i krajowe
Konserwy i Wódki
Delikatesy, Cukry Czekolady,
Herbatniki, Wafle
Pierniki Toruńskie i Wróblewskiego
Ozdoby choinkowe.
Kosze gwiazdkowe od zł. 25.—
Wielki wybór wykwintnych bombonierek
Piotrkowska 53,
Ceny konkurecyjne. -:- Ceny konkurencyjne.

ZNACZKI POCZTOWE
całe zbiory kupuje i płaci najlepsze ceny
„FILATELJA" GUTMAN
ul. Narutowicza 9.
Uwaga! Reflektantom, właścicielom sklepów oddaję znaczki do komisowej sprzedaży. 13713

Dr med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 8—10. 12—2 i od 7—8 w.

Dr. med.
A. Kryński
choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom. Rontgena
Al. Kościuszki 31.
Tel. 46-10
12—2 i 6—8
280 10

Dr.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskim
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—7.
Tel № 28-98.

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne moczopłciowe (leczenie światłem Lampą kwarcową promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Przychodnia „SANITAS"
LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentysty
ul. Cegielniana 29. Tel. 44-51.

Dr. A Kacenelson	5—6	chor nerwowe
Dr. G. Rozenberg	od 4—6 niedz, 11—12	choroby żołądka i kiszek
Dr. D. Frid Dr. I. Izygson Dr. H Rakowski	12—1 5—6 10—11 6—7 11—12 4—5	choroby wewnętrzne
Dr. I. Bette Dr. W. Łaski Dr. I. Sztajnberg	3.30- 5 10-11 12.30-3.30 12—1 6—7	choroby dzieci
Dr. Z. Lewinson Dr E. Mortkowicz	12,30—3 4—6	choroby chirurgiczne
Dr H. Gutsztadt Dr. B. Mintz Dr. L. Szaierowicz	4—6 11—1 8—9 9—11 3—5	choroby kobiece i położnictwo
Dr J. Imich Dr. S. Małowist	4-5 7-8 niedz. 11-12 11—1 6—7 niedz 12-1	choroby uszu gardła i nosa
Dr. G Gersztajn Dr E Rozenblattowa	10—11 1—2 9—10 5—6	choroby oczu
Dr. S Kantor Dr. M Lewinsonowa Dr. L. Prybulski	2—3³⁰ 12—1 6—7 niedz. wtorek czwart. sob. 1—2 poń. śr. piąt. od 3³⁰—5	chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Dr. A. Sztajnberg	3.30—5	Roentgen fizykalna terapja ortopedja
Lek. dent. J. Cukier Lek. dent. B Grinsztajn Harkawi Lek. dent. E. Krenicka-Cypin Lek dent E Szacka	11⁴⁵—2³⁰ 9—11⁴⁵ 5⁴⁵—8 2³⁰—5⁴⁵	choroby zębów plombowanie zęby sztuczne koronki i mostki złote i plater.

Roentgen. Elektroterapja, Lampa kwarcowa, Djatermja, Wszelkie analizy, i operacje, opatrunki, zastrzykiwania, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9—4. Dyżury nocne lekarzy-spec.—Pogotowie akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Kosmetyka lekarska.

LOKAL FRONTOWY
2 duże wystawy oraz składy w najruchliwszym punkcie Piotrkowskiej
do odstąpienia.
Oferty „Piotrkowska" do administr.

Wezwanie
w sprawie podatku od psów za rok 1926 na rzecz Kasy Miejsk m Łodzi.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zasadzie przepisów statutu o podatku od psów, uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 20 marca 1924 r. zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem do Urzędu Wojewódzkiego za Nr. 4100/24 z dnia 14 sierpnia 1924 roku obowiązani są posiadacze psów nieopodatkowanych do niezwłocznego zgłoszenia w Wydziale Podatkowym Magistratu przy Placu Wolności Nr. 2 (front, 1 piętro, pokój 4) celem opodatkowania na rok 1926.

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 62—6 Ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11-go sierpnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 94/23 poz. 747).

Magistrat podaje jednocześnie do wiadomości, że do rejestru podatkowego na rok 1926 wpisani będą, prócz nowozgłoszonych wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile o pozbyciu psa nie zawiadomią Wydziału Podatkowego do dnia 15 stycznia 1926 roku.

Kto z obowiązanych do zapłaty tego podatku za I półrocze 1926 r. nie zawiadomi do dnia 15 stycznia, a za II półrocze do dnia 15 lipca 1926 roku, iż psa nie posiada, ten uiści należytość podatkową za odnośne półrocze w całości.

Łódź, dnia 4 grudnia 1925 roku.

Przewodniczący Wydziału Podatkowego
(—) Kulamowicz.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent
(—) M. Cynarski



MOTTO: W naturze sztuka i jedności niech szuka

Wykonywanie wszelkich włosowych robót, jak: czesanie, strzyżenie, farbowanie, ondulowanie wodne i t.p. przez pierwszorzędne siły fachowe pod osobistym moim kierunkiem

A. F. BITTNER
Andrzeja № 15
— **Przedstawiciel d'Oreal Henne.** —

Domy w Berlinie.
Znany łódzki kupiec, który obecnie mieszka w Berlinie, obejmuje
zarządy domów w Berlinie
z gwarancją najpunktualniejszego miesięcznego przekazania do Polski wpływów
Informacje i referencje u **B-cia A. i E. Kon, Piotrkowska № 65.**

KŁAMSTWEM jest, iż mój magazyn **MEBLI** nie istnieje nadal Piotrkowska 9. Polecam wielki wybór urządzeń kompletnych i sztuk pojedyńczych. **Ceny zniżone! Warunki dogodne!**

I. NASIELSKI, PIOTRKOWSKA NR. 9. 1 piętro front. **Żadnej filji nie posiadam!!!**

Dr. med
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne, płciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem. Przyjmuje od ... i od 5—8.

Dr. med
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 po

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje
od 8 — 12
i od 5 do 8.

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne,
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz.

Dr.
S. Lewkowicz
Choroby skórne weneryczne i włosów.
Konstantynowska 12.
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerja chor. kobiece weneryczne (kob.) usuwanie włosów na twarzy elektrolizą
Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-ej.
Niezamożnym ustępstwa.

Dr.
T. Skibiński
chor. kobiece
wznowił przyjęcie od 5 — 6 godz.
i przeprowadził się
Piotrkowska 144
wejście z Ewangielickiej tel. 41-15
242—3

Piecyki i kuchenki przenośne
kaflowo szamotowe
B-cia Koźmińscy
Główna 51.

NA RATY!
Kto raz kupi, napewno zaproteguje swoich znajomych
Manufakturę, Galanterję, Firanki, Chustki, Kapy, Białe towary.
Tanio. Dog. warunki
„KREDYT"
NAWROT 15.
róg Sienkiewicza.

Na wypłatę!
swetry
Manufaktura
Galanterja
Jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu)

80 groszy Manicure
w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim
Eugenii Jakubowicz
PIOTRKOWSKA 60.
w podwórzu

Poszukuję fachowca
wyrobu czapek na kierownika pracowni. Adres: Ryga M. Landesman Fabryka czapek. Marienstrasse 16 w. 1 130

BEZPŁATNIE
oddam dwa pokoje z kuchnią i wygodami na jeden rok, temu kto da mi — lub przyczyni się do otrzymania przezemnie posady biurowej (35 lat, kawaler, buchalter bilansista korespondent, pierwszorzędne referencje i świadectwa) Oferty sub „K. 8" 146—1

BATIKI!
Polecam na święta wybór artystycznych batikowanych podarków na drzewie; talerze, lampki, bombonierki, wazoniki i różne inne. Wykonuję także prędko obstalunki na materjale. Ceny nader przystępne. Gdańska 117, 1 p. w ogródku. 207

Magazyn dziecinnego obuwia
Bobo!
oraz
klinika lalek
ulica Nawrot nr. 7 (w podwórzu, lewa oficyna). 14102—1

Wspólnik
lub
lokal
do założenia sklepu tytuniowego **poszukiwany**. Zgłaszać się: Konstantynowska 20 Blajwais. Sklep 080

Ważne dla Pań i Panów!
70 groszy
manicure w zakładzie fryzjerskim ZACHODNIA 29.
L. Szydłowski.

Tylko 1 zł.
Manicure, oraz **1 złoty** strzyżenie pań w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim W. Grauzam ul. Zielona 3 tel. 30-36. Uwaga: strzyżenie pań wykonywa się przez specjalistę. 13741

Świeży TRAN nadszedł!
Skład apteczny
Pływckiego
Andrzeja 11

Za 30 Zł.
W ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie **kroju i szycia** a także nauczam bieliźniarstwa.
Aleja I Maja 41/17

Pokój
frontowy słoneczny umeblowany, z balkonem I piętro dla izraelity (tki) od zaraz do wynajęcia. Obejrzeć od 1—4. wiadomość: Pańska 12 m. 12. 58-19

Na Raty!
„KREDYT KRAJOWY"
Piotrkowska 70
poleca wykwintne materjały na płaszcze i suknie damskie garnitury męskie i etc.
Krawiec na miejscu. 901—4

LEKCJE
gry fortepianowej dla początkujących metodą ułatwioną oraz korepetycje udziela po **cenach bardzo przystępnych**. Piotrkowska 128. GLASZSZTAJN

Tapicer-dekorator
przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstalunki o 60 proc taniej.
UWAGA: tylko Cegielniana 46

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

Miód patoka prawdziwy czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła w 5 klg blaszankach za zaliczką w złotych wedle kursu 2 dolarów z opakowaniem opłatnie. Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 020—19

NA ŚWIĘTA wyborowy miód gęsty czysto pszczelny pod gwarancją w l. puszkach 5 i 10 kilogramowych po cenie 2,50 za kilogram. II. słoikach ½, ¾ i 1¾ kg. tylko w paczkach nad 10 kg. po cenie 2.75 zł. za kg. wysyła za zaliczką polska firma Potoka, Kupczyńce p. Denysów woj. Tarnopol. 146 2

OKAZYJNIE do sprzedania wyborowa marmelada domowego wyrobu po 3 zł. kilo oraz smażone borówki. Piramowicza 10, m. 17. 986-20

A MEBLE na raty pojedyncze i komplety, gwarancje odświeżanie, zamiany. Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego

Kupię damską daczę, może być używana. Wiadomość ul. Piotrkowska 48, lewa oficyna 1-sze piętro 065—20

Okazyjnie do sprzedania mało używana karetka samochodowa 5-cio osobowa. Wiadomość ul. Piotrkowska 48, lewa oficyna 1-sze piętro 66-20

PIANINO w zupełnym porządku tanio do sprzedania Nawrot 1-a, Suchowski.

Pianino wiedeńskie w zupełnie dobrym stanie tanio sprzedam Andrzeja 43, m. 18.

Do sprzedania łóżeczko dziecinne i wózek sport wy. Wiadomość. ul. Południowa 25 m. 15 od 3—5 po poł. 069—20

Tanio do sprzedania sypialnia dębowa, szafa z lusterkami, para łóżek, stół, leżanki, oraz różne krzesła wyściełane, w warsztacie stolarsko-tapicerskim, Zielona 39. 144

Okazyjnie do sprzedania nowy żakiet fokowy na jedwabnej brokatowej podszewce. Oglądać można od 1 do 6. Piotrkowska 165 w podwórzu, lewa oficyna 1 piętro 141 2

Pianino marki zagranicznej do sprzedania Piramowicza 9, m. 15 od 2—3. 160—3

Okazyjnie do sprzedania futro męskie. Tanio. Od 2-4 Al. I Maja 7, m. 2 153 - 1

Sprzedam tanio byle zaraz samochód sześcio-osobowy. Piotrkowska 141 u dozorcy. 159

Futro męskie eleganckie oraz futerko ze spodniami kryte skórą sprzedam. Południowa 29, m. 10. 155

Sprzedam sklep z mieszkaniem Przędzalniana 39. 143—1

Pianino zupełnie nowe przedwojenne zaraz do sprzedania. Słowiańska 16, m. 9. 192—1

Sprzedam piekarnię z urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość Główna 41 m 4 199

Karety, landa, powozy na śluby spacery do wynajęcia Cegielniana 6. tel 27-8 543

Skrzypce włoskie kostjum zamszowy czarny nowy sprzedam Cegielniana 7, pr. oficyna 2 piętro Markowicz od 3—4

HURTOWA sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Nauka haftu. Perła Pomorski Piotrkowska 69 w podworzu 864 12

SAMOCHODY dorożki lando e y Forda. Zarobek gotówkowy, pokaźny i niezawodny prawie jedyny w obecnych ciężkich czasach ma się kupując na własność na obecne chłody i na zimę samochód dorożkę landoletę kombinowaną Forda. Tam są również do nabycia patentowane nasadki landoletowe do zdejmowania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Taxag „Hazot" sp. z ogr. odp. Warszawa. Al. Jerozolimskie 23 Telefon 259 96. Adres telegraficzny JAKOT, Warszawa 3205

Lokale

Umeblowany pokój do wynajęcia. Karola 26, front II-gie piętro. 110-22

Pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, oddzielnem wejściem i telefonem do odnajęcia. Ul. Kilińskiego 88 m. 5. 119 - 2

Do wynajęcia od zaraz lokal sklepowy z pokojem ul. Grabowa 29, dowiedzieć się u gospodarza. 099

Odstąpię pokój z używalnością kuchni małżeństwu. Oferty do „Il. Republiki" pod „Elektryczność". 137

1-2 pokoje umeblowane wynajmę Pańska 41 m 3 138—1

Pokój bardzo ładnie umeblowany z wygodami w inteligentnej rodzinie izr. do oddania, Aleja I Maja 15, front, m. 13. 139

Poszukuję ładnie umeblowany pokój z oddzielnem wejściem. Of. do „Il. Rep." A U. 158

Adresy mieszkań wolnych pokojów umeblowanych, sklepów udziela i przyjmuje biuro „Ognisko" (Roszyszewskiej) Sienkiewicza 67. 156

Poszukiwany pokój elegancko umeblowany wejście niekrępujące Pod „Wygody" do adm. 142—2

Pokoj umeblowany do wynajęcia. 10 Radwańska 7 m.

Poszukuję 3 pokojowe mieszkanie, wszystkie wygody w centrum miasta. Adres: Pańska 85, m. 4 18

Pokoj umeblowany do oddania Kilińskiego 30 m 21. 200—1

Mieszkanie o 2 pokojach z kuchnią oficyna 2 piętro na Piotrkowskiej ulicy między ulic Cegielnianą a Zieloną, do wynajęcia od stycznia. Oferty do admin. „Il. Republiki" pod „Piotrkowska 80"

Pokój umeblowany do wynajęcia Skwerowa 6, m 15. 200—1

Szukam pokój w centrum. Oferty pod „Nauczycielka" 215—2

Pokój odnajmę Przejazd 40 m. 11

Do wynajęcia pokój przy inteligentnej rodzinie w Warszawie (centrum miasta) z utrzymaniem dla zamożnej panny. Wiadomość: Berga Gen. Graniczna 6, m. 19. Telefon 1-58 —45. 216

Pokój z umeblowaniem lub bez dla 1—2 osób od 1-go stycznia do oddania Piotrkowska 189 m. 1. tel. 43 34 092

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 22 od 10—12 i od —9 wiadomość u dozorcy 091

Pokój umeblowany przy rodzinie izraelickiej do odnajęcia dla samotnego pana. Wanna, telefon, centralne ogrzewanie Narutowicza 16. Dozorca wskaże. 113

Sklep przy ul Głównej nadający się na każdą branżę, zamże jednopokojowe mieszkanie na piętrze od dnia 1 stycznia 1926 r. do odstąpienia. Of. sub „M. R." do „Il. Republiki". 18

DO wynajęcia pokój umeblowany u inteligentnej kobiety izraelitki. Wymaga się pannę izraelitkę K. Izraelowicz Zgierska 4 Godziny przyjęć od 10-ej rano do 4-ej wiecz. 049-17-18

Sklep pokój z kuchnią do wynajęcia w Chojnach naprzeciw targowiska. Rzgowska 157. 140 8—1

Nauka wychowanie

Angielskiego, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Nowo Cegielniana № 12, m. 4 od 3 do 5 po poł. 844-2

Student udziela lekcyj. Specjalność: polski, łacina. ulica Piotrkowska Nr 16 m. 22 100-20

Maturzystka poszukuje lekcyj. Ceny przystępne Kilińskiego 68 m 14 095—20

Studentka wyższych semestrów Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmuje lekcje. Specjalność: matematyka i historja Tenenbaumówna, Lipowa 53. 100—20

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, ul. Kilińskiego 96—1, druga brama, g. 7 191

Professeur de français, diplomée de l'Université de Lyon, donne des leçons Jochelson Wolczańska 7 de 12—1 et de 8 - 9 du soir. 166—2

Maturzystka udziela lekcji. Ul. 6 go Sierpnia № 39. m. 15 202—1

Nauczycielka udziela gruntownie niemieckiego 1 zł. ty lekcja. Oferty pod „Niemka". 217

Student udziela lekcji, korepetycji, przygotawia do egzaminów, uzupeł na braki. Lekcja 1 złoty. Oferty sub „Specjalista" 16-2

Kroju i szycia nauczam w ciągu miesiąca Benedykta 32 m 8 front II piętro. 094

Rutynowana nauczycielka udziela francuskiego i niemieckiego, teorji konwersacji. Ceny przystępne. Ul. Lipowa 5 (róg Zawadzkiej) m 7. Zastać 1—3

Student Politechniki Warsz. udziela w czasie ferji Bożego Narodzenia lekcji matematyki i fizyki w zakresie wyższych klas gimnazjalnych. Narutowicza 36 m 7. 201

Kroju i szycia nauczam w przeciągu 1 miesiąca Benedykta 32, m. 8, fr. II p. 094

Teacher gives French, English groupes. Information 11—1 6—8 Wschodnia 72, oficyna popiz. II p. 991—20

Stenografii wyucza wszystkich bezpłatnie listownie instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska № 39. 994 30

Mademoiselle Marie enseigne anglais français allemagne Voir 11—8 Traugutta 2, I p front, 964—16

Poszukuje się nauczyciela (ki) polskiego dla cudzoziemca, znającego częściowo język. Oferty sub „B. B." do administracji pisma. 112

Student udziela lekcji w zakresie 8-miu klas. Specjalność: matematyka, polski Józefowicz Konstantynowska 2 0/4

Posady

Potrzebna zaraz zdolna manicurzystka do salonu fryzjerskiego Piotrkowska 94, Szpryngier. 162

200 lub 300 zł. dam za wyrobienie posady. Mogę złożyć kaucję. Oferty do admin str. pod „200 zł." 16

Młoda inteligentna zdolna chemiczarka poszukuje pracy na wyjazd w zakładzie pralniczym mogę dokładnie prowadzić sklep w zakresie tym. Najchętniej na stałe. Łaskawe oferty do „Il. Republiki" pod „Zdolna". 87-20

Poszukuję posady dozorcy. Zgłoszenia Południowa 5 dozorca wskaże 085—20

Dobrze prosperująca piekarnia poszukuje spólnika możliwie fachowca z niewielkim kapitałem. Oferty pod „Spólnik 200" do adm. nin. pisma. 01—20

Rutynowany buchalter-bilansista przeprowadza bilanse noworoczne zakłada i reguluje księgi. Nowo-Cegielniana 31 m. 11 190

Rozmaite

Pracownia ... kapeluszy, przyjmuje roboty po cenach niskich. Kilińskiego 78, prawa ofic. parter, m. 8 183—1

Akuszerka Pipikowa przyjmuje za mówienia. Piotrkowska 162. 41-10

Strojciel fortepianów i pianin, ul. Gdańska (Długa) Nr. 67 m 3 front 9-8—20

Zagubione dokumenty

Zagubiłam dzisiaj na ulicy Piotrkowskiej następujące dowody: dowód osobisty, dowód przynależności państwowej i świadectwo. Upraszam rzetelnego znalazcę o łaskawe oddanie takowych za wynagrodzeniem u Klary Mannbardt zam. przy ul. Sienkiewicza 35 081

Konstanty Krakowski zamieszkały w Dziwalewie gm. Gostków, pow. Łęczyckiego zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U Kutno. 152 1

Zginęła suka szpic biały — jedno oko siwe, drugie niebiesko - piwne, łaskawie odprowadzić względnie zawiadomić prosi Henryk Wólczańska nr. 1.8. 14121—1

Pierwszorzędna Pracownia Gorsetów
„HYGIENA"
Łódź, ul. Główna Nr. 12.
poleca gorsety najnowszych fasonów Biustonosze, pasy gumowe i płócienne bez fiżbinów nadające piękną linię niekrępujące ruchy. Pasy brzuszne przed i po połogowe, okolicznościowe, pooperacyjne gumowe i zwyczajne. Wyrównywa figury: przyjmuje reperacje, pranie i przefasonowanie gorsetów.
Ceny niskie!

Nowootworzona pracownia uczenicy szkoły **Sztuki Stosowanej w Wiedniu** wykonuje wykwintne żakieciki (ręczne) roboty, poduszki ab żury oraz przyjmuje do malowania (Relief Ombrieren) na materiałach.
Piotrkowska 213 I piętro 209

Oddam
3 pokoje z kuchnią
i wszelkiemi wygodami (łazienka, klozet, elektryczność gaz. śródmieście) za nożykę 1500 dolarów. Oferty sub. „Te Ce" do „Il. Republiki". 2.0-3

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7,50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.